



KOŚCIÓŁ

Papież na zakończenie ŚDM: bądźcie świadkami wiary, nadziei i miłości

06.08.2023



„Idźcie i zanieście wszystkim promienny uśmiech Boga! Idźcie i bądźcie świadkami radości wiary, nadziei, która rozgrzewa wasze serca, miłości, którą wnosicie we wszystko. Jaśniejcie światłem Chrystusa. Słuchajcie Go, abyście i wy stali się światłością świata. I nie lękajcie się, bo Pan was miłuje i idzie obok was” – powiedział papież 6 sierpnia w Lizbonie podczas Mszy św. wieńczącej 37 Światowe Dni Młodzieży.

Starając się odpowiedzieć na pytanie, co młodzi zabierają ze sobą do domu po spotkaniu w stolicy Portugalii Ojciec Święty wskazał na potrzebę światła, którym jest sam Pan Jezus. Zaznaczył, że Kościół i świat oczekują od młodych, aby byli „młodymi jaśniejącymi, którzy wszędzie niosą światło Ewangelii i zapalają promienie nadziei w mrokach naszych czasów”. Dzieje się tak, kiedy przyjmujemy Jezusa i uczymy się miłować tak, jak On. „Wy, młodzi, możecie tak kochać i przełamywać pewne mury, pewne uprzedzenia, wnosząc w świat światło miłości, która zbawia. Obyście zawsze jaśnili tą miłością, jaśnili Jezusem, «światłością świata» (J 8, 12) – zachęcił Franciszek.

Następnie papież zachęcił młodych do słuchania Jezusa, rozmowy z Nim, czytania Jego Słowa i wprowadzania je w czyn. „Wysłuchiwanie się w Pana, pozostawanie otwartymi na Jego niespodzianki, czyni z nas ludzi, którzy są również zdolni do słuchania siebie nawzajem, do słuchania rzeczywistości, która nas otacza, innych kultur, cierpiącego głosu ubogich i najsłabszych, krzyku zranionej i wykorzystywanej Ziemi” – wskazał Ojciec Święty.

Franciszek zaznaczył, że jeśli pielęgnujemy światło Jezusa i Jego słowa, możemy iść przez życie każdego dnia z sercem wolnym od lęku. Podkreślił, że młodym żywiącym wielkie aspiracje Jezus mówi: „Nie lękajcie się!”. Przytoczył słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane przed 23 laty w Rzymie, zachęcającego młodych, by nie lękali się zawierzenia swego życia Jezusowi.

„Patrzy teraz na was sam Jezus, Ten, który was zna i odczytuje wasze wnętrza: patrzy w wasze serca, uśmiecha się do was i powtarza wam, że miłuje was zawsze i bezgranicznie. Zawsze i bezgranicznie. Idźcie więc i zanieście wszystkim promienny uśmiech Boga! Idźcie i bądźcie świadkami radości wiary, nadziei, która rozgrzewa wasze serca, miłości, którą wnosicie we wszystko. Jaśniejcie światłem Chrystusa. Słuchajcie Go, abyście i wy stali się światłością świata. I nie lękajcie się, bo Pan was miłuje i idzie obok was. Z Nim życie zawsze się odradza” – powiedział papież na zakończenie swej homilii.

st (KAI) / Lizbona

Franciszek do młodych: wstańcie i nieście Ewangelię

05.08.2023

„Wstań: otwórz swoje serce przed Bogiem, podziękuj Mu, przyjmij piękno, którym jesteś – powiedział papież 5 sierpnia podczas wieczornego czuwania z młodzieżą w Park Tagu w Lizbonie.

Drodzy bracia i siostry, dobry wieczór!

Jak dobrze was widzieć! Dziękuję za podróżowanie, za chodzenie, dziękuję, że tu jesteście! Myślę też, że Dziewica Maryja musiała podróżować, żeby zobaczyć Elżbietę: „Wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1, 39). Można się zastanawiać: dlaczego Maryja wstaje i idzie z pośpiechem do swojej kuzynki? Jasne, właśnie dowiedziała się, że kuzynka jest brzemienna, ale także i ona jest brzemienna: po co więc iść, skoro nikt tego od niej nie żądał? Maryja wypełnia czyn, którego nikt od niej nie żąda, który nie jest wymagany. Maryja idzie dlatego, że kocha, a „Kto kocha – fruwa, biegnie, cieszy się” (O Naśladowaniu Chrystusa, III, 5). To właśnie czyni z nami miłość. Radość Maryi jest podwójna: właśnie otrzymała zwiastowanie anioła, że przyjmie Zbawiciela, a także wiadomość, że jej kuzynka jest brzemienna. To ciekawe: zamiast myśleć o sobie, myśli o kimś drugim. Dlaczego? Ponieważ radość jest misyjna, radość nie jest dla jednej osoby, jest po to, aby coś przynieść. Pytam was: wy, którzy tu jesteście, którzy przyszlście, aby się spotkać, aby znaleźć orędzie Chrystusa, aby znaleźć piękny sens życia, czy zatrzymacie go dla siebie, czy też zanieście go innym? Co myślicie? Nie słyszę ... Jest po to, aby zanieść ją innym. Ponieważ radość jest misyjna. Powtórzmy to wszyscy razem: radość jest misyjna. Zatem zanoszę radość innym. Ale inni przygotowali nas do przyjęcia tej radości, którą mamy. Spójrzmy więc wstecz na wszystko, co otrzymaliśmy: wszystko to przygotowało nasze serca na radość. Wszystko. Jeśli spojrzymy wstecz, zauważymy, że były osoby, które były promieniem światła w naszym życiu: rodzice, dziadkowie, przyjaciele, kapłani, zakonnicy, katecheci, animatorzy, nauczyciele... Oni są korzeniami naszej radości. Pomyślmy teraz przez chwilę w milczeniu o tych, którzy dali nam zaufanie do życia, którzy są korzeniami radości.

(chwila milczenia)

Czy widzieliście? Czy zobaczyliście twarze, historie? Ta radość, która pochodzi z korzeni, jest tym, co musimy dać, ponieważ mamy korzenie radości. W ten sam sposób możemy być korzeniami radości dla innych. Nie jest to przemijająca radość, radość chwili; chodzi o przynoszenie radości, która stwarza korzenie.

Zastanawiam się jednak: w jaki sposób możemy stać się korzeniami radości? Nie znajdziecie radości zamkniętej w bibliotece, nawet jeśli trzeba się uczyć, ale jest ona gdzie indziej. Nie jest zamknięta pod kluczem. Trzeba szukać radości, trzeba ją odkrywać, trzeba ją odkrywać w dialogu z innymi, w którym

musimy dawać te korzenie radości, jakie otrzymaliśmy. A to czasami sprawia, że jesteśmy zmęczeni. Zadam wam pytanie: czy czasami jesteście zmęczeni? Nie... Tak? Nie słyszę. Czy czasami jesteście zmęczeni? Pomyślmy o tym, co się dzieje, gdy jesteśmy zmęczeni: nie mamy ochoty nic robić, jak mówimy po hiszpańsku: rzucamy gąbkę, ponieważ nie mamy ochoty iść dalej, a potem poddajemy się, przestajemy chodzić i upadamy. Czy uważacie, że osoba, która upada w życiu, która ponosi porażkę, która popełnia nawet poważne, duże błędy, że jej życie się skończyło? Nie. Nie słyszę... Nie. Co należy zrobić? Nie słyszę. Wstać. To coś bardzo pięknego, co chciałbym wam dziś zostawić jako pamiątkę. Żołnierze korpusu alpejskiego, którzy lubią wspinać się po górach, mają bardzo piękną piosenkę, która brzmi następująco: „W sztuce wspinania się na górę liczy się nie to, by nie upaść, ale żeby nie trwać w upadku”. To jest piękne.



Ten, kto trwa w upadku, „już przeszedł na emeryturę” życia, zamknął się, zamknął się na nadzieję, zamknął się na złudzenia i pozostaje tam, gdzie upadł. A kiedy widzimy naszego przyjaciela, który upadł, co powinniśmy zrobić? Podnieść go z całą mocą. Podnieś go. Zwróć uwagę na gest, który wykonujesz, gdy musisz się podnieść lub musisz pomóc komuś się podnieść: patrzysz na niego z góry. Jest to jedyny przypadek, jedyna okazja, w której wolno patrzeć na osobę z góry i jest on po to, żeby ją podnieść.

Jakże często widzimy ludzi patrzących na nas w ten sposób, ponad naszymi ramionami, z góry na dół. To smutne. Jedyną okazją, jedyną sytuacją, w której wolno patrzeć na osobę z góry, jest... powiedzcie to wy...? Głośno! Dopomożenie jej w powstaniu. Cóż, tak wygląda pielgrzymowanie, wytrwałość w chodzeniu. A w życiu, żeby coś osiągnąć, trzeba trenować pielgrzymowanie. Czasami nie mamy ochoty chodzić, nie mamy ochoty walczyć, oblewamy egzaminy, bo nie mamy ochoty się uczyć i nie osiągamy wyników. Nie wiem, czy ktoś z was lubi piłkę nożną: ja lubię. Ale co kryje się za zdobytym golem? Dużo treningu. Co kryje się za wynikiem? Dużo treningu. A w życiu nie zawsze można robić to, co się chce, ale to, co czynimy, to wypełnianie powołania, które mam w swym wnętrzu – bo każdy ma swoje powołanie. Chodzić; a jeśli upadnę, podniosę się lub ktoś pomoże mi wstać; nie upadać; i trenować siebie, trenować siebie w chodzeniu. A wszystko to jest możliwe, nie dlatego, że bierzemy udział w kursie chodzenia – nie ma kursów, które uczą nas, jak kroczyć w życiu, tego się uczymy, uczymy się od rodziców, uczymy się od dziadków, uczymy się od przyjaciół, pomagając sobie nawzajem. W życiu się uczymy się i to jest trening, aby pielgrzymować.

Zostawiam was z tymi myślami: pielgrzymować, a jeśli się upada, wstać; pielgrzymuj z celem; trenuj każdego dnia, aby żyć. W życiu nic nie jest za darmo, za wszystko trzeba zapłacić. Tylko jedna rzecz jest darmowa: miłość Jezusa. Tak więc, z tą „darmowością”, którą mamy (miłość Jezusa) i z wolą chodzenia, idźmy z nadzieją, patrzmy na nasze korzenie i idźmy naprzód, bez lęku. Nie lękajcie się. Dziękuję. Do widzenia!

tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Lizbona

Franciszek do duchowieństwa: niech Kościół będzie bezpiecznym portem!

02.08.2023

Drodzy Bracia Biskupi, Drodzy kapłani i diakoni, osoby konsekrowane i seminarzyści,
Drodzy posługujący w duszpasterstwie bracia i siostry, dobry wieczór!

Cieszę się, że mogę być pośród was, żeby przeżywać razem z wieloma młodymi Światowe Dni Młodzieży, ale także dzielić waszą drogę kościelną, wasze trudy i wasze nadzieje. Dziękuję księdzu biskupowi José Ornelas Carvalho za skierowane do mnie słowa. Pragnę modlić się z wami, abyśmy, jak powiedział, stali się wraz z młodymi odważni w przyjęciu „Bożego marzenia i w znalezieniu dróg radosnego, wielkodusznego i przemieniającego uczestnictwa, dla Kościoła i dla ludzkości”.

Zanurzyłem się w pięknie waszego kraju, ziemi przejścia między przeszłością a przyszłością, miejsca starożytnych tradycji i wielkich przemian, upiękzonego bujnymi dolinami i złotymi plażami z widokiem na bezgraniczne piękno oceanu stanowiącego wybrzeże Portugalii. To prowadzi mnie do pierwszego powołania uczniów, których Jezus wezwał nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. Chciałbym zatrzymać się nad tym powołaniem, które podkreśla to, co właśnie usłyszeliśmy w krótkim czytaniu Nieszporów: Pan nas zbawił i powołał nie na podstawie naszych czynów, ale według swojej łaski (por. 2 Tm 1, 9). Tak było w życiu pierwszych uczniów, kiedy Jezus, przechodząc obok, „zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci” (Łk 5,2). Następnie Jezus wsiadł do łodzi Szymona i po wygłoszeniu mowy do tłumów zmienił życie tych rybaków, zapraszając ich do wypłynięcia na głębię i zarzucenia sieci. Od razu zauważamy kontrast: z jednej strony rybacy *wychodzą z łodzi, aby wypłukać sieci*, to znaczy żeby je oczyścić, zakonserwować i wrócić do domu; z drugiej strony *Jezus wsiada do łodzi i zaprasza ich do ponownego zarzucenia sieci na połów*. Widać różnice: uczniowie *schodzą w dół*, Jezus *wchodzi w górę*; oni chcą *zabezpieczyć sieci*, On chce, żeby *ponownie zarzucono je w morze, aby łowić ryby*.



Przede wszystkim są rybacy, którzy *wychodzą z łodzi, aby wypłukać sieci*. Jest to scena rozpościerająca się przed oczami Jezusa, który zatrzymuje się właśnie w tym miejscu. Niedawno zaczął przepowiadać w synagodze w Nazarecie, ale jego rodacy wypędzili Go z miasta, a nawet próbowali zabić (por. Łk 4, 28-30). Opuszcza więc święte miejsce i zaczyna głosić Słowo pośród ludzi, na ulicach, gdzie kobiety i mężczyźni Jego czasów pracują każdego dnia. Chrystus pragnie zanieść bliskość Boga właśnie w miejsca i sytuacje, w których ludzie żyją, zmagają się, żywią nadzieję, czasami ściskając w dłoniach porażki i niepowodzenia, tak jak ci rybacy, którzy w nocy nic nie ułowili. Jezus patrzy z czułością na Szymona i jego towarzyszy, którzy zmęczeni i rozgoryczeni płuczą sieci, wykonując gest powtarzalny, ale także znużony i zrezygnowany: nie pozostało im nic innego, jak powrócić do domu z pustymi rękami.

Czasami, na naszej kościelnej drodze, możemy doświadczyć podobnego znużenia, kiedy się nam wydaje, że trzymamy w rękach tylko puste sieci. Jest to uczucie dość powszechne w krajach o starożytnej tradycji chrześcijańskiej, przechodzących wiele przemian społecznych i kulturowych i coraz bardziej naznaczonych sekularyzmem, obojętnością wobec Boga, z coraz większym oderwaniem od praktyki wiary. Do tego często dochodzi rozczarowanie i złość, jaką niektórzy odczuwają wobec Kościoła, czasami z powodu naszego złego świadectwa i skandali, które oszpeciły jego oblicze i które wymagają pokornego i ciągłego oczyszczania, wychodząc od krzyku cierpienia ofiar, który zawsze musi być przyjęty i wysłuchany. Ale ryzyko, kiedy czujemy się zrezygnowani, polega na *wyjściu z łodzi*, zaplątaniu się w sieci rezygnacji i pesymizmu. Musimy natomiast zanieść Panu nasze trudy i łzy, a następnie stawić czoła sytuacjom duszpasterskim i duchowym, stając wobec nich z otwartością serca i wspólnie doświadczając pewnej nowej drogi, którą trzeba pójść, ufając, że Jezus nadal bierze swoją umiłowaną Oblubienicę za rękę i ją podnosi.

Istotnie, skoro tylko apostołowie schodzą na dół, aby umyć używane narzędzia, *Jezus wsiada do łodzi* i następnie *zaprasza do ponownego zarzucenia sieci*. Przychodzi szukać nas w naszej samotności i w naszych kryzysach, aby pomóc nam zacząć od nowa. Również dzisiaj przechodzi nad brzegiem egzystencji, aby obudzić w nas nadzieję i powiedzieć nam, tak jak Szymonowi i innym: „Wypłyn na głębie i zarzuć sieci na połów!” (Łk 5, 4). Bracia i siostry, to, co przeżywamy, jest z pewnością okresem trudnym, ale Pan pyta dziś ten Kościół: „Czy chcesz wyjść z łodzi i pogrążyć się w rozczarowaniu, czy też chcesz pozwolić, bym wsiadł i aby nowość Mojego słowa ponownie przejęła ster? Czy chcesz jedynie zatrzymać przeszłość, którą masz za sobą, czy też chcesz entuzjastycznie ponownie zarzucić sieci na połów?”. O to właśnie prosi nas Pan: o *rozbudzenie niepokoju dla Ewangelii*. I możemy powiedzieć, że jest to „dobry” niepokój, który bezmiar oceanu przekazuje wam, Portugalczykom: wyjść na przeciwległy brzeg nie po to, by podbić świat, ale by ożywić go pociechą i radością Ewangelii. W tej perspektywie można odczytać słowa jednego z waszych wielkich misjonarzy, ojca António Vieira, nazywanego „Paiaçu”, wielkim ojcem: mawiał, że Bóg dał wam małą ziemię na narodziny, lecz sprawiając, byście patrzyli na ocean, dał wam cały świat, żeby umrzeć: „Niewiele ziemi, by się narodzić; aby umrzeć całą ziemię: aby się urodzić – Portugalie; żeby umrzeć, świat” (A. Vieira, *Omelie*, Vol. III, Tomo VII, Porto 1959, p. 69). Jesteśmy powołani do tego, żeby ponownie zarzucić sieci i ogarnąć świat nadzieją Ewangelii: Nie jest to czas, by się zatrzymać i zrezygnować, zacumować łódź na brzegu lub spojrzeć wstecz; nie możemy uciekać od tego czasu, bo nas przeraża i schronić się w formach i stylach z przeszłości. Nie, to jest czas łaski, który daje nam Pan, abyśmy wypłynęli na morze ewangelizacji i misji.

Jednakże, aby to uczynić, musimy także dokonywać wyborów. Chciałbym wskazać trzy z nich, inspirowane Ewangelią.

Po pierwsze, *wypłynąć na głębie*. Aby ponownie zarzucić sieci na morze, musimy opuścić brzeg rozczarowań i stagnacji, zdystansować się od tego słodkiego smutku i ironicznego cynizmu, które atakują nas w obliczu trudności. Jest to konieczne, aby przejść *od defetyzmu do wiary*, jak Szymon, który chociaż na próżno trudził się całą noc mówi: „na Twoje słowo zarzucę sieci” (Łk 5, 5). Aby jednak codziennie zaufać Panu i Jego słowu, nie wystarczą słowa, potrzeba wiele modlitwy. Tylko w adoracji, tylko przed Panem człowiek odkrywa na nowo smak i pasję ewangelizacji. Wtedy przezwycięża się pokusę „duszpasterstwa nostalgii i żalów” i mamy odwagę wypłynąć na głębie, bez ideologii i bez światowości, będąc ożywionymi jednym pragnieniem: aby Ewangelia dotarła do wszystkich. Macie wiele wzorów na tej drodze, a ponieważ jesteśmy zanurzeni wśród młodych, chciałbym przypomnieć młodego człowieka z Lizbony, świętego Jana z Brito, który przed wiekami, pośród bardzo wielu trudności wyjechał do Indii i zaczął mówić i ubierać się tak samo jak ci, których spotkał, żeby głosić Jezusa. My również jesteśmy wezwani do zanurzenia naszych sieci w czasach, w których żyjemy, do dialogu ze wszystkimi, do uczynienia Ewangelii zrozumiałą, nawet jeśli aby to czynić narażamy się na jakieś burze. Podobnie jak ludzie młodzi, którzy przybywają tu z całego świata, aby zmierzyć się z ogromnymi falami Nazaré, my również wypływamy w morze bez lęku; nie bójmy się stawić czoła otwartemu morzu, ponieważ pośród burzy i wiatrów spotyka nas Jezus, który mówi „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14, 27).

Drugi wybór: *wspólne prowadzenie duszpasterstwa*. W tekście Jezus powierza Piotrowi zadanie wypłynięcia w morze, ale potem mówi w liczbie mnogiej, powiadając „zarzuć sieci” (Łk 5, 4): Piotr prowadzi łódź, ale wszyscy są w łodzi i wszyscy są wezwani do zarzucenia sieci. A kiedy złowili dużą ilość ryb, nie myśleli, że mogą to uczynić sami, nie traktowali daru jako dobra i własności prywatnej ale, jak mówi Ewangelia, „skinęli na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą” (Łk 5, 7). W ten sposób napełnili dwie łodzie, a nie jedną. Jedna oznacza samotność, zamknięcie, roszczenie do samowystarczalności, dwie oznaczają relację. Kościół jest synodalny, jest komunią, wzajemną pomocą, wspólną drogą.

Taki jest cel trwającego obecnie Synodu, którego pierwsze zgromadzenie odbędzie się w październiku. W łodzi Kościoła musi być przestrzeń dla wszystkich: wszyscy ochrzczeni są wezwani do wejścia do łodzi i zarzucenia sieci, angażując się osobiście w głoszenie Ewangelii. Jest to wielkie wyzwanie, zwłaszcza w sytuacjach, w których kapłani i osoby konsekrowane są znużeni, ponieważ podczas gdy rosną potrzeby duszpasterskie, jest ich coraz mniej. Możemy jednak spojrzeć na tę sytuację jako na okazję do angażowania świeckich z braterskim entuzjazmem i zdrową kreatywnością duszpasterską. Sieci pierwszych uczniów stają się zatem obrazem Kościoła, który jest ludzką, duchową i duszpasterską „siecią relacji”. Jeśli nie ma dialogu, współodpowiedzialności i uczestnictwa, Kościół się starzeje. Ująłbym to tak: nigdy biskup bez swojego prezbiterium i Ludu Bożego; nigdy kapłan bez współbraci; i wszyscy razem – kapłani, zakonnice i zakonnicy oraz wierni świeccy – jako Kościół, nigdy bez innych, bez świata. Bez światowości, ale nie bez świata. W Kościele pomagamy sobie nawzajem, wspieramy się i jesteśmy wezwani do szerzenia konstruktywnego klimatu braterstwa także na zewnątrz. Z drugiej strony, św. Piotr pisze, że jesteśmy żywymi kamieniami używanymi do wznoszenia duchowej świątyni (por. 1 P 2, 5). Chciałbym dodać: wy, portugalscy wierni, jesteście również „*calçada*”, jesteście drogocennymi kamieniami tej przyjaznej i wspaniałej posadzki, po której musi kroczyć Ewangelia: nie może zabraknąć ani jednego kamienia, w przeciwnym razie będzie to natychmiast zauważalne. Oto jest Kościół, do budowania którego, z Bożą pomocą, jesteśmy powołani!

Wreszcie trzeci wybór: *stawać się rybakami ludzi*. Jezus powierza uczniom misję wypłynięcia na głębie morza świata. Często w Piśmie Świętym morze kojarzy się z miejscem zła i mocy przeciwnych, których ludzie nie są w stanie opanować. Dlatego łowienie ludzi i wyciąganie ich z wody oznacza pomaganie im w wynurzeniu się z miejsca, w którym zatonęli, ratowanie ich przed złem, które grozi im utonięciem, wskrzeszanie ich z wszelkich form śmierci. Ewangelia jest bowiem głoszeniem życia w morzu śmierci, wolności w wirze niewoli, światła w otchłani ciemności. Św. Ambroży stwierdza, że „Słusznie przyrządem apostolskim są sieci. Cne schwytanych nie gubią, lecz zachowują i z głębi na światło wyciągają; chwiejnych z głębin wzwyż ciągną” (*Wykład Ewangelii św. Łukasza*, IV, 72, tłum. o. Władysław Szoldrski, ATK Warszawa, 1977, s. 160 n.) W dzisiejszym społeczeństwie jest bardzo wiele ciemności, także tutaj, w Portugalii. Mamy wrażenie, że zabrakło entuzjazmu, odwagi, by marzyć, siły, by stawić czoła wyzwaniom, zaufania w przyszłość; a tymczasem poruszamy się w niepewności, w niedostatku ekonomicznym, w ubóstwie przyjaźni społecznej, w braku nadziei. Nam, jako Kościołowi, powierzono zadanie zanurzenia się w wodach tego morza, zarzucając sieć Ewangelii, bez wytykania palcami, ale niosąc ludziom naszych czasów propozycję nowego życia, życia Jezusa: zanieśienia akceptacji Ewangelii w społeczeństwo wielokulturowe; zanieśienia bliskości Ojca w sytuacje niepewności i ubóstwa, które narastają, zwłaszcza wśród młodych; zanieśienia miłości Chrystusa tam, gdzie rodzina jest krucha, a relacje zranione; przekazanie radości Ducha tam, gdzie panuje demoralizacja i fatalizm. Jeden z waszych pisarzy napisał: „By dotrzeć do nieskończoności, a wierzę, że możemy tam dotrzeć, potrzebujemy portu, tylko jednego, bezpiecznego, a stamtąd wyruszyć ku Nieokreślonemu” (F. Pessoa, *Livro do Desassossego*, Lisboa 1998, 247). Marzmy o portugalskim Kościele jako „bezpiecznym porcie” dla każdego, kto stoi w obliczu przepraw, katastrof i burz życiowych!

Dziękuję wam z całego serca, bracia i siostry, za słuchanie, za to, co robicie, za wasz przykład i za waszą wytrwałość. Dziękuję bardzo! Powierzam was Matce Bożej Fatimskiej, opiece Anioła Portugalii i waszym wielkim świętym, zwłaszcza tu, w Lizbonie, świętemu Antoniemu, niestrudzonemu apostołowi, natężonemu kaznodziei, uczniowi Ewangelii uważnemu na bolączki społeczeństwa i pełnemu współczucia dla ubogich: niech wstawia się za wami i obdarzy was radością nowego cudownego połowu. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie.

Za: Radio Maryja

Papież otrzymał list napisany na krótko przed śmiercią młodego karmelity

03.08.2023

Chciałbym móc uczestniczyć w tych Światowych Dniach Młodzieży wraz z Ojcem Świętym i tyloma młodymi – napisał do Papieża 21-letni Pablo María de la Cruz OC (wcześniej Alonso Hidalgo). Młody Hiszpan umarł jednak 15 lipca po pięciu latach walki z mięsakiem Ewinga, złośliwym nowotworem kości. Franciszek otrzymał list na pokładzie samolotu od dziennikarki Radia Cope, Evy Fernandez. Przyznał, że jest mu znana ta historia.

Pablo, pisząc list, miał świadomość, iż może nie dożyć momentu przekazania tekstu Papieżowi. „W takim wypadku ufam, że Bóg pozwoli mi wspomóc Ojca Świętego z Nieba” – napisał. Jak dodał, z doświadczenia wie, iż nie można ugasić wewnętrznego ognia, który potrafi zapłonąć w sercu młodego zakochanego w Jezusie. I obiecał modlitwę, by ten płomień miłości płonął w Lizbonie. „Jak bardzo chciałbym, aby młodzi znali Jezusa, mojego Ukochanego” – wyznał Pablo.



Swą chorobę uznawał za część planu Bożego i, jak mówił, nie była ona centrum jego życia, bo prawdziwe centrum stanowił Chrystus.

„Przez cierpienie pośród choroby spotkałem Boga i przez śmierć spowodowaną chorobą idę do Niego. I za to Mu dziękuję” – mówił Hiszpan bliskim.

Choroba nie była dla niego przeszkodą w realizacji powołania. Zmagając się z mięsakiem, odczuł wezwanie do modlitwy za młodych, aby poznali Bożą miłość. Ro-

zecznał też powołanie do życia zakonnego i wstąpił do zakonu karmelitów, gdzie obrał imię Pablo María de la Cruz – Paweł Maria od Krzyża. Ze względu na postępującą chorobę, pozwolono mu złożyć śluby w kilka dni po przyjęciu. Ceremonia miała miejsce w szpitalu w Salamance, niewiele dni przed śmiercią. Odszedł w wigilię święta Matki Bożej z Góry Karmel, 15 lipca tego roku.

Krzysztof Dudek SJ/vaticannews / Salamanca

Abp Galbas: Kościół ma być bliskością, wspólnotą, spotkaniem

14.07.2023

O tym, że Kościół powinien kojarzyć się z bliskością, wspólnotą i spotkaniem przypomniał w Rychwałdzie na Żywiecczyźnie abp Adrian Galbas. Metropolita katowicki przewodniczył 13 lipca br. nabożeństwu fatimskiemu w rychwałdzkim sanktuarium maryjnym. Hierarcha ubolewał, że wielu ludziom Kościół kojarzy się najpierw z wielką instytucją, biurem, urzędem.

Na modlitwie przed obliczem Pani Ziemi Żywieckiej stawili się m.in. członkowie wspólnot Rycerstwa Niepokalanej diecezji bielsko-żywieckiej.

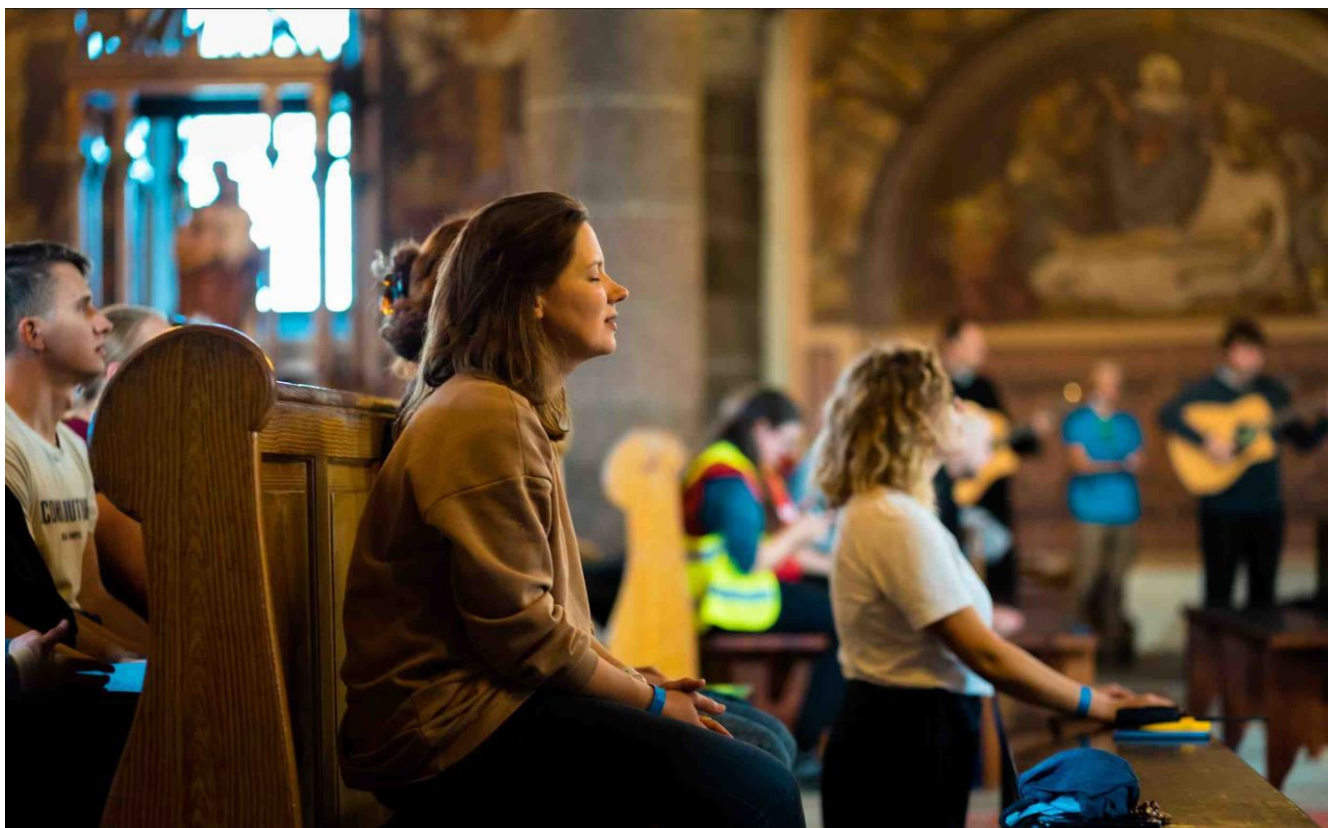
W homilii abp Galbas zachęcił do refleksji nad ewangelicznym opisem wizyty Maryi w domu Elżbiety. Zwrócił uwagę, że z tego spotkania „emanuje czysta radość”. „Radość spotkania, radość bycia razem. To jest to, czego bardzo potrzebujemy się uczyć – umiejętności tracenia dla siebie czasu, bycia ze sobą – powiedział metropolita katowicki.

Duchowny powtórzył przestrożę Franciszka, by nie traktować innych ludzi jak nieważne i nieistotne śmieci, lecz starać się, jak Maryja idąca do Ain Karem, ofiarować innemu swą obecność i czas. Zdaniem abp. Galbasa także Kościół powinien być miejscem spotkania i bliskości.

„Ilu ludziom Kościół kojarzy się najpierw z jakąś wielką instytucją, biurem, urzędem. Oczywiście Kościół też jest instytucją, też jest urzędem, ma swoje papiery i formalności. Ale dla ilu ludzi to jest pierwsze skojarzenie Kościoła: klatka z przepisami, z zasadami? Oczywiście Kościół ma przepisy, ma zasady, ma doktrynę, ma prawo, jednak dla wielu ludzi to jest pierwsze skojarzenie Kościoła. A ilu ludziom Kościół kojarzy się właśnie z więzią, ze wspólnotą, ze spotkaniem?” – pytał kaznodzieja. Jak dodał, w przeżywanym obecnie synodzie chodzi o zmianę perspektywy, by pełniej uczestniczyć w życiu Kościoła.

„To jest sens synodu, który papież Franciszek ogłosił w Kościele. Jesteśmy nim wystraszeni, często myślimy sobie, że synod ma zaraz złamać fundamenty Kościoła, że jest jakimś trzęsieniem. Niczego takiego nie ma w zamysle papieża” – zapewnił koordynator prac synodu o synodalności w Kościele w Polsce.

Abp Galbas przypomniał, że według zamysłu papieża, synod to: komunია, uczestnictwo i misja. „Czyli moje spotkanie z Bogiem, uczestnictwo, czyli nasze spotkanie ze sobą w Kościele i misja, czyli spotkanie Kościoła ze światem. Ten sam duch towarzyszy Maryi idącej do Elżbiety, duch spotkania, duch opowieści lub dzielenia się” – wytłumaczył. Zachęcił do pielęgnowania więzi z innymi, by nie wahać się „coś stracić” dla innego człowieka.



Metropolita katowicki wezwał też, by na co dzień „chwalić Pana” i ukazywać Jego dzieła. „To jest sens istnienia Kościoła. Kościół jest jakby sakramentem, jest po to, żeby wobec świata, tak często zmęczonego, zdezorientowanego, pustego, błędzącego, bez nadziei, mówić: Pan jest pośród ciebie, odnowi cię swoją miłością” – stwierdził arcybiskup.

Na koniec hierarcha zaznaczył, że w objawieniach fatimskich Maryja „przychodzi po to, żeby nas obrócić w stronę Boga przez wezwanie do modlitwy, do pokuty i do głębszej w Niego wiary”.

„To znak, który trwa, on się nie skończył. 1917 i 2023 – wtedy wojna, teraz wojna. Nie tylko myślę o wojnie na Ukrainie, ale też o tylu różnych wojnach, wojenkach, które są nieobecne na pierwszych stronach portali internetowych czy gazet, ale przecież które są równie okrutne. O wojnach na słowa, na gesty, na brak słów, na brak gestów, wojnach, w których się wykrwawiamy. Maryja mówi: jest droga, żeby się z tego wyrwać – moje Niepokalane Serce i zawierzenie, nic więcej, zrób to uczciwie” – wezwał.

Wspólnie z biskupem modlili się przy polowym ołtarzu m.in.: ojcowie franciszkanie, księża dekanatu żywieckiego. Z różnych stron diecezji bielsko-żywieckiej przybyli przedstawiciele Rycerstwa Niepokalanej.

Abp Adrian Galbas 4 grudnia 2021 roku został mianowany przez papieża Franciszka arcybiskupem koadiutorem archidiecezji katowickiej, a 31 maja b.r., po przyjęciu przez papieża rezygnacji abp. Wiktora Skworca – arcybiskupem metropolitą archidiecezji katowickiej. 17 czerwca odbył się ingres nowego biskupa katowickiego do katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

rk / Rychwałd KAI

Berdyczów: „Matko Miłosierdzia – wstawiaj się za Ukrainą!”

Pragniemy podzielić się z Wami kilkoma wiadomościami na temat uroczystości Naszej Ukochanej Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie. Jak możecie się domyśleć, warunki świętowania były naznaczone trwającą na Ukrainie wojną. Nie mogliśmy zachęcać pielgrzymów do liczego udziału w święcie. Jednak w tym roku możliwość uczestniczenia nie była aż tak restrykcyjnie ograniczona, jak w roku ubiegłym, kiedy to odpustowa Msza święta została odprawiona w dolnym kościele służącym wówczas za schron. Wtedy w relacji ze święta informowaliśmy o ataku rakietowym na centrum miasta w pobliskiej Winnicy, na dwa dni przed naszym świętem.

Odpowiadając na prośbę naszego ordynariusza, biskupa Witalija Krywickiego, zorganizowaliśmy, podobnie jak rok temu, nowennę, podczas której, każdego dnia, przybywali do naszego Sanktuarium pielgrzymi z poszczególnych dekanatów diecezji. Mniej lub bardziej liczne grupy, codziennie, przez dziewięć dni, zapępniały nasz sanktuarny kościół o godzinie 15.00. Warto zauważyć, że niektóre parafie naszej diecezji są oddalone od nas nawet o 300 kilometrów.

Wigilia uroczystości



Wieczorem w piątek, 14 lipca, z wielką radością przywitaliśmy naszych karmelitańskich gości: ojca Generała Miguela, ojca Prowincjała Tadeusza i ojca Pawła Bębna. Oprócz udziału w uroczystościach dla naszych gości został zaplanowany program związany z wojną. W jego ramach już w sobotę rano, 15 lipca, ojciec Generał i ojciec Prowincjał udali się do Żytomierza na spotkanie z wolontariuszami zaopatrującymi szpitale wojskowe. Dalszy program „wojenny” miał być zrealizowany po odpuszcie, o czym później.

W sobotę po południu w naszym Sanktuarium witaliśmy piesze pielgrzymki: 31.

Franciszkańską Pielgrzymkę z Szepetiwiki, 45. Pielgrzymkę Katedralną z Żytomierza, 32. Podolską Pielgrzymkę Kapucyńską z Chmielnickiego, 32. Franciszkańską Pielgrzymkę z Żytomierza i 25. Pielgrzymkę Kijowską. Grupy pielgrzymkowe liczyły od 18 do 95 osób. Ta liczba była oczywiście symboliczna w porównaniu z pielgrzymkami sprzed wojny i pandemii, lecz radość powitania ta sama, a wzruszenie niezłomnością, którą okazali pielgrzymi w takich warunkach jeszcze większe. Wszystkich uczestników Mszy świętej w sobotę było około ośmiuset, w koncelebrze było czterech biskupów i 54 kapłanów.

W wieczornej Mszy świętej wzięli udział nasi karmelitańscy goście. Podczas Mszy świętej, której przewodniczył ordynariusz kijowskiej diecezji, ks. bp Witalij Krywicki, zaś kazanie wygłosił nasz ojciec Generał. Celebracja tego dnia miała szczególne znaczenie dla Naszego Zakonu nie tylko na Ukrainie, ponieważ ojciec Generał, na koniec Mszy świętej, w imieniu całego Zakonu wypowiedział modlitwę zawierzenia Maryi Pani Karmelu, a także podarował dla Sanktuarium porcelanową figurkę Praskiego Dzieciątka Jezus – Króla Pokoju.

Podczas obchodów miał miejsce pewien fakt, o którym prawdopodobnie nie przeczytacie w innych źródłach masowego przekazu. Otóż miejscem, gdzie kapłani oraz biskupi przygotowywali się do celebracji Mszy świętej – to znaczy tymczasową zakrystią – były korytarze naszego dawnego klasztoru, który do tej pory pozostaje w użytkowaniu państwowej instytucji, tzn. szkoły muzycznej. Pytania pełne ciekawości o to, czy już został nam zwrócony klasztor padały ze strony prawie wszystkich biskupów i księży. Miejmy nadzieję, że rzeczywiście, w niedalekiej przyszłości, pomieszczenia klasztorne zostaną zwrócone naszemu Zakonowi.

Po zakończeniu celebracji, na zaproszenie Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Winnicy, pana Damiana Ciarcińskiego, nasi dostojni goście w miłej atmosferze wzięli udział w wieczerzy. Przybyli biskupi obecni na Mszy świętej, nasz ojciec Generał Miguel, ojciec Prowincjał Tadeusz, ojciec Delegat Benedykt, ojciec Przełożony klasztoru Witalij, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, pan Bartosz Cichocki, ambasador dorka Chorwacji, pani Anica Djamic i inni goście.

Późnym wieczorem, o godzinie 22.00, rozpoczęło się nocne czuwanie, w którym wzięło udział około 150 osób. Prowadził je o. Józef Kucharczyk, Mszy św. o północy przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kijowskiej Oleksandr Jazłowiecki, który miał także konferencję, a kazanie podczas Mszy św. wygłosił o. Maksymilian Podwika.

Uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel jest przez katolików obrządku łacińskiego w Ukrainie obchodzona jako uroczystość Matki Boskiej Berdyczowskiej – Patronki Ukrainy. W niedzielę, 16 lipca, o 9.30 rozpoczęła się modlitwa różańcowa z udziałem pielgrzymów. Przed samą Mszą świętą, tradycyjnym korowajem, przed wejściem do kościoła został przywitany główny celebrans – Nuncjusz Apostolski w Ukrainie abp Wiswaldas Kulbokas oraz pozostali goście. Jak zwykle oficjalne delegacje po wejściu do kościoła udały się do miejsca, w którym umieszczone są relikwie św. Jana Pawła II.

Liturgię Eucharystii obok Nuncjusza celebrowało dwunastu biskupów z Ukrainy na czele z Przewodniczącym Episkopatu Ukrainy biskupem Witalijem Skomarowskim, a także kardynał-nominat Americo Aguiar, nasz ojciec Generał, ojciec Prowincjał, ojciec Delegat, kustosz Sanktuarium oraz 34 kapłanów. Uczestników Mszy św. było około półtora tysiąca. Zgromadzili się w kościele oraz na placu przed kościołem. W całej uroczystości dominował temat modlitwy za wstawiennictwem Matki Bożej Miłosierdzia. Tak właśnie zostało sformułowane hasło uroczystości, zgodnie z ogłoszonym przez biskupów na Ukrainie Rokiem Miłosierdzia: „Matko Miłosierdzia – wstawiaj się Ukrainą”.



Liturgię Eucharystii obok Nuncjusza celebrowało dwunastu biskupów z Ukrainy na czele z Przewodniczącym Episkopatu Ukrainy biskupem Witalijem Skomarowskim, a także kardynał-nominat Americo Aguiar, nasz ojciec Generał, ojciec Prowincjał, ojciec Delegat, kustosz Sanktuarium oraz 34 kapłanów. Uczestników Mszy św. było około półtora tysiąca. Zgromadzili się w kościele oraz na placu przed kościołem. W całej uroczystości dominował temat modlitwy za wstawiennictwem Matki Bożej Miłosierdzia. Tak właśnie zostało sformułowane hasło uroczystości, zgodnie z ogłoszonym przez biskupów na Ukrainie Rokiem Miłosierdzia: „Matko Miłosierdzia – wstawiaj się Ukrainą”.

Po obiedzie czekało nas jeszcze jedno niezwykle wydarzenie. Na zaproszenie osób odpowiedzialnych za udział młodzieży Ukrainiejskiej w Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie przybył biskup pomocniczy patriarchatu lizbońskiego, kardynał-nominat Americo Aguiar. Jako główny organizator ŚDM spotkał się z młodymi Ukraincami udającymi się na to wydarzenie do Lizbony. Dla młodzieży z naszej parafii spotkanie to, obok radości, miało posmak żalu, ponieważ zrezygnowaliśmy z udziału w ŚDM z powodu tego, że chłopcy w wieku ponad 18 lat nie mogliby pojechać, a także ze względu na zbyt wielkie koszty.

Wizyta na wschodniej Ukrainie

Po zakończeniu wszystkich uroczystości ojciec Generał, ojciec Prowincjał, ojciec Paweł Bęben, ojciec Delegat Benedykt, oraz nasz Przełożony, ojciec Witalij, udali się do Kijowa, skąd wczesnym rankiem, w poniedziałek, 17 lipca, pojechali na wschodnie tereny Ukrainy. Ich podróż miała charakter misji: o. Generał pragnął odwiedzić ludzi na terenach, na których najbardziej odczuwa się skutki toczącej się wojny. W dwóch samochodach zebrane zostały artykuły spożywcze dla potrzebujących. W Zaporozżu, w gościnie u biskupa pomocniczego diecezji Charkowsko-Zaporoskiej Jana Sobilo, nasi ojcowie usłyszeli wstrząsające relacje z życia w mieście pozostającym nieustannie w zasięgu ataków artyleryjskich i rakietowych armii rosyjskiej. Oprócz opowieści o okrucieństwie agresora ojcowie mieli okazję usłyszeć o nieprzeciętnych przejawach ludzkiej solidarności i cudach Bożej opieki. Następnego dnia, wtorek 18 lipca, był wypełniony odwiedzinami w ośrodkach niosących pomoc ludności dotkniętej wojną, spotkaniami z żołnierzami i wolontariuszami. Nasi ojcowie przekonali się, że osobowości spotkanych ludzi organizujących pomoc zasługują na udokumentowanie i rozpowszechnienie w celu ukazania wielkości Bożego działania pośród chaosu wywołanego ludzką niegodziwością.

Późnym wieczorem we wtorek 18 lipca nasi ojcowie dotarli na nocleg do klasztoru w Kijowie. Przed południem w środę 19 lipca spotkali się ze wspólnotą braci z Kijowa, a także z m. Marią, przeoryszą karmelitanek bosych z Kijowa, która na jakiś czas przybyła do klasztoru w Kijowie. Po obiedzie ojcowie odjechali do Berdyczowa. Wieczorem, o godzinie 20.00, ojciec General i ojciec Prowincjał wzięli udział w Apelu Berdyczowskim i spotkali się z młodzieżą naszej parafii, która w żalu z powodu niemożliwości udziału w ŚDM w Lizbonie pociesza się radością z planowanego od następnego poniedziałku, 24 lipca, wyjazdu w góry. Weźmie w nim udział aż 70 młodych osób z naszej parafii.



Całość bogatej w wydarzenia wizyty naszych ojców dopełniła braterska agapa na tarasie naszego klasztoru. Wczesnym rankiem ojcowie w towarzystwie ojca Józefa udają się w drogę powrotną.

[...] Pozdrawiamy serdecznie z Berdyczowa, dziękujemy za modlitwę, słowa wsparcia i materialną pomoc. Maryjo Królowo Karmelu – módl się za nami!

Za: karmel.pl

Berdyczów: Ojciec General dokonał zawierzenia Maryi, Pani Karmelu

W wigilię uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel, 15 lipca 2023 roku, na zakończenie uroczystej Eucharystii, Nasz Ojciec General Miguel odmówił modlitwę zawierzenia Matce Bożej Berdyczowskiej. Zamieszczamy poniżej tekst tej modlitwy:

W obliczu wydarzeń historii, które nas otaczają, niepewności i niepewności teraźniejszości i przyszłości, wojen, pandemii, trzęsień ziemi, podziałów i samotności, fundamentalizmu, masowego exodusu tak wielu rodzin, śmierci na drodze do wymarzonej ziemi obiecanej, tak wielu mężczyzn, kobiet i dzieci; w obliczu groźby coraz większej i bardziej niszczycielskiej wojny, w obliczu zaślepienia i egoizmu tak wielu przywódców i rządzących na świecie, w obliczu głodu, wykorzystywania pracowniczego, seksualnego i moralnego tak wielu dzieci i dorosłych, w obliczu brutalnej dewastacji ekologicznej planety... Ale przede wszystkim wobec wielkości człowieka i jego zdolności do odradzania się ze wszystkich katastrof, wobec życia, które się rodzi, także pośród wojen i zniewoleń historii, wobec ducha, który nie poddaje się w porażkach i nieszczęściach, i który wciąż na nowo powstaje i wobec ziaren, które każdej wiosny wracają do naszej ziemi...

Pragnę wznieść modlitwę z całym Zakonem, z głęboką pokorą i wiarą serca dzieci i braci Matki Bożej z Góry Karmel, i poświęcić Jej wielką rodzinę Karmelu Terezańskiego w Sanktuarium w Berdyczowie (Ukraina). W ręce i wnętrze Maryi przedstawiam dziś Karmel, przedstawiam naród Ukrainy, wszystkich pielgrzymów, którzy przybywają tu dzisiaj w poszukiwaniu pocieszenia i schronienia, wszystkich chrześcijan, wszystkich wierzących i niewierzących, z każdego kraju, rasy czy narodu. Pod okiem Maryi, Matki wszystkich i Domu Dzieci Bożych, modlimy się z ufnością:

MATKO BOŻA BERDYCZOWSKA, ŚWIĘTA MARYJO Z GÓRY KARMEL, NASZA PANI I SIOSTRO, KRÓLOWO POKOJU, JEDNYM SERCEM I JEDNĄ DUSZĄ, CHCEMY ODDAĆ CI HOŁD NASZEJ ŻYWEJ I ŚWIADOMEJ WDZIĘCZNOŚCI W TEJ GODZINIE TRUDU I NADZIEI, CIERPIENIA I UFNOŚCI. PRZYCHODZIMY DO CIEBIE Z WOŁANIEM I PROŚBĄ WSZYSTKICH TWOICH SYNÓW I CÓREK, KTÓRZY CIERPIĄ Z POWODU IRACJONALNEJ WOJNY ORAZ WIELU FORM ZNIEWOLENIA I BÓLU, KTÓRE RANIĄ GODNOŚĆ CZŁOWIEKA. TA RANA TWOICH DZIECI PRZENIKA TWOJE MATCZYNE SERCE. Z MOCNĄ UFNOŚCIĄ ZANOSIMY DZIŚ DO CIEBIE, CZUŁA MATKO, GWIAZDO MORZA, TĘ NASZĄ MODLITWĘ.

TY ZAWSZE BYŁAŚ W HISTORII KOŚCIOŁA I KARMELU MAŁYM OBŁOKIEM, KTÓRY ZWIASTUJE DESZCZ; ŹRÓDŁEM ELIASZA, KTÓRE BIJE I DZIAŁA TAKŻE W NOCY; SZKAPLERZEM OKRYWAJĄCYM UFNOŚCIĄ SERCA TWOICH DZIECI WE WSZYSTKICH NIEBEZPIECZEŃSTWACH I TRUDNOŚCIACH; PRAWDZIWYM PRZYMIERZEM Z JEZUSEM PRZYJACIELEM I TOWARZYSZEM. TY ZAWSZE BYŁAŚ OCHRONĄ I ZAWSZE KIEDY PRZYCHODZIMY DO CIEBIE, OTWIERAJĄ SIĘ DROGI ŻYCIA I OCALENIA...

DZIEWICO KONTEMPLACJI I MILCZENIA, ŚWIĘTA MARYJO TERAŹNIEJSZOŚCI I SŁUCHANIA, MATKO NADZIEI BEZUSTANNIE ODŻYWAJĄCEJ, WYTCHNIENIE I UKOJENIE W UDRĘCĘ, PEWNA PORĘKO W NIEPOWODZENIACH, DROGO ZAWSZE PROWADZĄCA DO JEZUSA, PORCIE NADZIEI I SZATO CHRONIĄCA W KAŻDYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE...

ZAWIERZAM CI (ZAWIERZAMY CI) CAŁY KARMEL, WSZYSTKICH TWOICH SYNÓW I CÓRKI Z CAŁEGO ŚWIATA, ZAKONNIKÓW, MNISZKI I ŚWIECKICH, RODZINY I PRZYJACIOŁ. JESTEŚMY TWOIMI I DO TWOJEGO SERCA SIĘ UCIEKAMY, ABYŚ BYŁA W PEŁNI NASZĄ MATKĄ, SIOSTRĄ, PRZYJACIOŁKĄ I TOWARZYSZKĄ. ABYŚMY MOGLI NARODZIĆ SIĘ NA NOWO, ABY KOŚCIOŁ ODNOWIŁ SIĘ W TWOIM NIEPOKALANYM SERCU I STAWAŁ SIĘ KOŚCIOŁEM WIERNYM, PRAWDZIWYM UCZNIEM TWOJEGO SYNA. TU, Z TWOJEGO DOMU W BERDYCZOWIE, ZAWIERZAM CI WSZYSTKICH LUDZI UKRAINY, KTÓRZY TOBIE UFAJĄ, WSZYSTKICH PIELGRZYMÓW, KTÓRZY TU PRZYBYLI, BY DZISIAJ ŚWIĘTOWAĆ TWOJĄ UROCZYSTOŚĆ. ZAWIERZAM CI WSZYSTKICH LUDZI DOŚWIADCZAJĄCYCH WOJNY, WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY Z JEJ POWODU CIERPIĄ W JAKIKOLWIEK SPOSÓB, JAK RÓWNIEŻ WSZYSTKICH PRZYWÓDCÓW ŚWIATA, ABYŚ IM WYPRASZAŁA ŚWIATŁO I MĄDROŚĆ, ŁASKI I DAR ROZUMU. POWIERZAM ICH WSZYSTKICH W TWOJE RĘCE, MARYJO.



(Z Aktu Poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi – Papież Franciszek 25/3/2022):

Przyjmij więc, o Matko, to nasze błaganie.

Ty, Gwiazdo morza, nie pozwól, byśmy zostali rozbitkami w czasie wojennej burzy.

Ty, Arko Nowego Przymierza, inspiruj plany i drogi pojednania.

Ty, „Ziemio nieba”, zaprowadź w świecie Bożą zgodę.

Ugaś nienawiść, usuń pragnienie zemsty, naucz nas przebaczenia.

Uwolnij nas od wojny, zachowaj świat od zagrożenia nuklearnego.

Królowo Różańca Świętego, rozbudź w nas pragnienie modlitwy i miłości.

Królowo rodziny ludzkiej, wskaż narodom drogę braterstwa.
Królowo pokoju, wyjednaj światu pokój.

JESTEŚMY TWOI I ODDAJEMY SIĘ W TWOJE RĘCE. TOBIE NASZA UFNOŚĆ. MATKO BOŻA BERDYCZOWSKA, MATKO I PIĘKNO KARMELU. MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Wzywam cały Zakon i wszystkie dzieci Maryi do wspólnego poświęcenia się w tę uroczystość Dziewicy z Góry Karmel. Jako jedna rodzina, nikogo nie pomijając, módlmy się z Maryją za całą ludzkość. W Sercu Maryi bądźmy wszyscy JEDNO.

Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Ojca, i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Za: carmelitaniscalzi.com (tłumaczenie OGAM)

25. spotkanie rodziny szkaplerznej w Czernej

„W sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością”.

Te słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus, doktora Kościoła i patronki misji, były tematem jubileuszowego 25. Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej, tj. wszystkich noszących karmelitański szkaplerz Maryi, w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, któremu przewodniczył przełożony generalny Zakonu, o. Miguel Marquez Calle OCD.



W homilii o. General podkreślił, że każdy czciciel Maryi, szczególnie czczący Maryję w duchu Karmelu, powinien żyć według czterech zdań-wskazówek z tajemnicy Wcielenia i Zwiastowania: „Raduj się!”, „Nie lękaj się!”, „Duch Święty zstąpi na Ciebie” oraz „Dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Mamy żyć nimi na nowo, uaktualnić je w naszym życiu. General wspomniał również swoją niedawną wizytę w Berdyczowie w Ukrainie, gdzie 16 lipca, przed obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, patronki wszystkich katolików ukraińskich, zawierzył wraz z biskupami cały Zakon i Kościół.

Spotkanie odbyło się z udziałem władz rządowych, na czele z ministrem Andrzejem Adamczykiem, władz samorządowych województwa, na czele z wicemarszałkiem Łukaszem Smółką, władz samorządowych

szczebla powiatowego i gminnego. Mszę św. koncelebrowało czterdziestu kapłanów z kilku diecezji, braci karmelitów bosych z Polski, z Rzymu i z misji afrykańskich. W Eucharystii uczestniczyło kilka tysięcy wiernych z ponad siedemdziesięciu miejscowości Polski południowej – od Opola, aż do Lublina, Chełmu, Ustrzyk i Przemyśla. Przybyły wspólnoty i grupy karmelitańskie, członkowie Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, a przede wszystkim kilkadziesiąt wspólnot katolickiego stowarzyszenia wiernych Bractwa Szkaplerznego, jak i szeroko rozumianej Rodziny Szkaplerznej z południowej Polski z kilkunastoma pocztami sztandarowymi i w strojach ludowych krakowskich oraz żywieckich.

Gości powitał przeor i kustosz sanktuarium, o. Kazimierz Franczak OCD, podkreślając 35. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej koronami papieskimi św. Jana Pawła II. W imieniu o. Prowincjała, przebywającego aktualnie na wizytacji w Afryce, podziękowanie wygłosił pierwszy radny Prowincji, o. Grzegorz Tyma OCD. Duchową konferencję wygłosił o. Paweł Hańczak OCD, były przeor klasztoru w Czernej i rekolekcjonista z nowej placówki Zakonu w Katowicach-Piotrowicach. Całość spotkania moderował o. Marcin Fizia OCD, organizator Karmelitańskich Dni Młodych. Nie zabrakło też powitań ze strony współorganizatora o. Włodzimierza Tochmańskiego OCD, podprzeora i prowincjalnego moderatora Bractwa Szkaplerznego. Od strony muzycznej spotkanie upiększyła schola Mariam z Czernej pod kierownictwem Marii Krawczyk-Ziółkowskiej.

Czas po Mszy św. spędzano na spotkaniach, odpoczynku i zwiedzaniu sanktuarium, klasztoru, Drogi Krzyżowej, drózek karmelitańskich dawnego eremu, sekretariatu Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej), nowoczesnego Domu Pielgrzyma, księgarni Karmelitana, multimedialnych muzeów karmelitańskiego i misyjnego, kameralnego kina duchowego, stoisk Wydawnictwa Karmelitów Bosych, czy corocznego kiermaszu misyjnego. Można było na nim ufundować opłacenie studiów afrykańskim klerykom karmelitańskim z misyjnych państw Burundi i Rwandy w Afryce, gdzie pracują karmelici bosci z Polski, poprzez ofiarę lub nabycie różnych pamiątek, książek i rzeczy, a także wesprzeć budowę sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Musongati. Na kiermaszu byli obecni również nasi misjonarze.

Po południu odbyło się nabożeństwo nałożenia szkaplerza oraz nabożeństwo eucharystyczne z odnowieniem przyrzeczeń szkaplerznych, różańcem i koronką do Bożego Miłosierdzia. W ciągu tego odpustowego tygodnia kilkaset osób przyjęło piękny dar szaty Maryi – szkaplerz karmelitański, który jest traktowany jako sakramentale Kościoła. Można o nim więcej się dowiedzieć na portalu szakplerz.pl oraz karmel.pl

o. Włodzimierz Tochmański OCD (karmel.pl)

Nowy wikariusz regionalny w Burundi i Rwandzie



Bracia z Burundi i Rwandy zebrani na III Kongresie Kapitularnym w Butare (Rwanda), któremu przewodniczył o. Tadeusz Florek OCD – prowincjał, w czasie obrad w dniu 25 lipca wybrali na Wikariusza regionalnego o. Jean Bosco Cishahayo OCD.

Jean Bosco Cishahayo urodził się 4 kwietnia 1973 à Mwanzari (parafia Makebuko), archidiecezja Gitega w Burundi. Jest synem Pierre Butafu i Sylvane Nzinahora, oboje rodzice nie żyją. Został ochrzczony 6 kwietnia 1985 roku w Makebuko, gdzie również otrzymał bierzmowanie 20 lipca 1986.

W latach 1996 – 1999 pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej. Wstąpił do Postulatu w Randzie 4 października 1999. Nowicjat rozpoczął 14 sierpnia 2000 i złożył pierwszą profesję 15 sierpnia 2001. Jean Bosco Cishahayo odbył studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchowym św. Proboszcza z Ars w Bujumbura w Burundi, natomiast studia teologiczne rozpoczął w Wyższym Seminarium Duchowym św. Karola Bormeusza w Nyakibanda (Rwanda) w latach 2003-2005. Studia teologiczne sfinalizował w Bouar w Republice Środkowej Afryki

(2005 – 2007). Śluby wieczyste złożył 15 października 2006 w Bouar w Republice Środkowej Afryce a święcenia kapłańskie przyjął 23 sierpnia 2008 w Makebuko.

Po święceniach otrzymał konwentualność we wspólnotcie w Butare (Rwanda) 2009 – 2011. W latach 2011 – 2014 podejmował posługę we wspólnotcie w Bujumbura, a także w Gitega (2015). Od 2015 do 2023 posługiwał i studiował teologię dogmatyczną we wspólnotcie w Wiedniu (Austria).

Jego posługę polecamy braterskiemu wsparciu i modlitwie.

Za: karmel.pl

Przesłanie III Kongresu Wikariatu Regionalnego Burundi i Rwanda OCD

Butare, 28 lipca 2023 r.

Trzeci Kongres Kapitulny Wikariatu Regionalnego Rwandy i Burundi OCD jest celebrowany w kontekście wielu wydarzeń, które zadziwiają nas hojnością łaski. Jest to rok 150. rocznicy urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus, który zbiega się ze stuleciem jej beatyfikacji, a zarazem rok rozpoczęcia triennium, którego kulminacją będzie stulecie jej kanonizacji Świętej w 2025 r.

Każdego dnia gromadziliśmy się w auli świętych Zeli i Ludwika Martin, rodziców świętej Teresy. Nasze rozważania kongresowe poprzedzała codzienna modlitwa i Ofiara Eucharystyczna. Chociaż wszystko odbywało się wedle ściśle ustalonego protokołu – i, w przypadku Kongresu, nie mogło być inaczej, już od sesji wstępnej poświęconej rozeznawaniu wspólnotowemu staraliśmy się uważnie wsłuchiwać w głos Ducha Świętego, który przemawia przez braci w „duchowym dialogu”. Wszyscy czuliśmy się w szkole Maryi, Matki Karmelu, wobec której odnowiliśmy naszą konsekrację podczas inauguracji Kongresu.

Przeżywaliśmy ten czas pod znakiem komunii z naszą krakowską Prowincją. Kongresowi przewodniczył Ojciec Prowincjał animując nasze spotkanie w bardzo pedagogiczny sposób.



Po analizie sprawozdań z życia i posługi Wikariatu, wybraliśmy jego nową Radę, która poprowadzi nas drogami Boga przez następne trzy lata, podążając za Chrystusem, który powiedział, że jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6) w podążaniu do Ojca. Pierwszym zaś uczniom, którzy zapytali Go, gdzie przebywa, odpowiedział: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 39). Im bardziej pozostaniemy blisko Niego, tym bardziej będzie żył w nas i z nami naszą charyzmatyczną tożsamością Karmelu terezańskiego dzisiaj.

Znaczną część uwagi poświęciliśmy formacji początkowej i stałej. Jest ona dla nas punktem wyjścia dla zagwarantowania trwałej obecności karmelitańsko-terezjańskiej i misyjnej płodności. Jak wszyscy

wiemy, w praktyce oznacza to wybór odpowiednich miejsc i braci pragnących poświęcić się temu zadaniu. Wymaga to odpowiednich metod wsparcia, metod nauczania, które angażują młodych ludzi w regularną samoocenę, która ma być porównana z oceną Mistrza i wspólnot wychowawczych. Zdając się na łaskę Bożą, podjęto zobowiązania. Niewątpliwie zostaną podjęte kolejne kroki. Droga, którą należy przebyć, aby osiągnąć cele, które sobie wyznaczaliśmy (spójność wizji charyzmatycznej, do której chcemy zachęcać, oraz wartości, którymi chcemy żyć i które chcemy przekazywać), okazuje się długa i pełna pułapek.

Przygotowaliśmy również odpowiedź na kwestionariusz Zakonu dla Definitorium Nadzwyczajnego w Li sieux, ponieważ drodze formacji tożsamości charyzmatycznej nigdy nie jesteśmy sami. Zakon prosi nas o przyjęcie i zaproponowanie szerokich perspektyw odnowionych struktur dla lepszej wzajemnej współpracy między okręgami, które mają być dostosowane do tej wizji.

Na tej podstawie zostały opracowane wskazania normatywne, które regulują funkcjonowanie praktyczne Wikariatu Regionalnego (rozporządzenia i ustalenia, które mają być aktualizowane i głosowane przy każdej okazji Kongresu Kapitulnego). Droga została wytyczona i razem będziemy ją realizować poprzez różne inicjatywy duszpasterskie, które Rada Wikariatu i każda Wspólnota będzie promować zgodnie z Normami wykonawczymi naszych Konstytucji (Przepisy wykonawcze, nr 36b).

Zobowiązanie przed Panem zostało podjęte, ale praca dopiero się rozpoczęła. Dziękujemy wszystkim, którzy dzielą z nami charyzmatyczną tożsamość. Mobilizuje nas ona do wspólnego wychwalania Boga i służenia ludzkości w Kościele pod płaszczem Maryi Dziewicy. W pierwszym rzędzie kierujemy wdzięczność ku karmelitankom bosym i członkom OCDS, nie zapominając też o bractwach szkaplerznych.

Dziękujemy również instytutom i ruchom, z którymi tworzymy wielką rodzinę karmelitańską, za podróż, którą odbywamy w synodalności w Kościele. Dziękujemy za modlitwę i wsparcie.

Czuliśmy wasze wsparcie podczas tego Kongresu. Przeżywaliśmy go dla Was i z Wami. Z Wami też będziemy podążać drogą przyjaźni z Panem. „Kroczmy razem” z Panem i wspólnie ze sobą. On poprowadzi nas ścieżkami, które tylko On zna. A wtedy będziemy śpiewać jak psalmista:

Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja łaska są tym, co mnie pociesza. (Ps 23)

Karmelici boscy z Burundi i Rwandy zgromadzeni na III Kongresie Kapitulnym w Butare (Rwanda)

Za: karmel.pl

Karmelitańskie Dni Młodych w Czernej (relacja)

Dzień I

Rozpoczęliśmy XVIII Karmelitańskie Dni Młodych, w których bierze udział ponad 200 osób. Po rejestracji udaliśmy się na Adorację Najświętszego Sakramentu, wspólnie odśpiewaliśmy Salve Regina oraz wzięliśmy udział w Eucharystii. Coś dla duszy i dla ciała, dlatego nie zabrakło dobrego jedzenia i wspólnej integracji przy tańcach.

Na zakończenie dnia zawierzaliśmy się Matce Bożej Szkaplerznej, Królowej Karmelu. Odśpiewaliśmy apel Maryjny, by później rozpocząć blok ciszy, podczas którego można było pójść na spowiedź i adorację. Dzień pełen wrażeń, a to dopiero początek wspólnego czasu, który nas czeka.

Dzień II

Drugi dzień Karmelitańskich Dni Młodych dobiegł końca. Poranek rozpoczęliśmy od modlitwy wewnętrznej oraz jutrzni. Po śniadaniu wysłuchaliśmy konferencji Ojca Pawła Baranieckiego OCD, odpowiadającej na pytanie „kim jestem?”, a następnie wzięliśmy udział w Eucharystii.

W drugiej części dnia ojcowie, siostry i goście poprowadzili dla nas trzynaście tematycznych warsztatów. Można było poznać modlitwę karmelitańską, stworzyć wizerunek Chrystusa za pomocą atramentu oraz szlagmetal, dowiedzieć się jak praktycznie przygotować się do długiej pielgrzymki, poznać życie pszczoł i produkcję miodu.

Wieczorem wspólnie odmówiliśmy nieszpory, po których udaliśmy się na drogę krzyżową. Na koniec dnia zapadła cisza, aby móc bliżej wsłuchać się w serce Boga na adoracji. Dziękujemy za ten dzień i czekamy na jutrzejsze spotkanie.

Dzień III

Dzisiejszy dzień rozpoczęliśmy modlitwą wewnętrzną oraz jutrznią. Po śniadaniu mogliśmy wysłuchać świadectwa wiary byłego więźnia, Grzegorza Czerwińskiego, który podzielił się z nami swoją historią nawrócenia.

Dzisiejszą Mszę św. celebrowało pięciu neoprezbiterów, na której otrzymaliśmy specjalne prymicyjne błogosławieństwo. Po Eucharystii Ojciec Mariusz Wójtowicz OCD wygłosił konferencję na temat wiary, nadziei i miłości. Kolejnym punktem planu były grupy dzielenia oraz występ teatru Cordis, który przedstawił nam spektakl pt. „Hanik”.

Dzień zakończyliśmy adoracją, podczas której został wręczony symbol tegorocznych KDM-ów, którym jest drewniany krzyż.



Dzień IV

Tegoroczne XVIII Karmelitańskie Dni Młodych przeżywaliśmy pod hasłem „Żyj naPrawdę”. Ostatni dzień rozpoczęliśmy uroczystą jutrznią, po której uczestnicy mieli możliwość dołączenia do naszej rodziny szkaplerznej. Cieszymy się, że nasza rodzina została powiększona i życzymy wytrwałości w dążeniu do świętości.

Na grupach dzielenia podsumowaliśmy ostatnie dni spotkania. Na zakończenie wzięliśmy udział w Eucharystii, gdzie mogliśmy podziękować wszystkim za wspólnie spędzony czas. Minął on szybko ale owocnie. Do zobaczenia w Karmelu!

Za: karmel.pl

Przedłożono „Positio” o życiu i cnotach młodego karmelity bosego

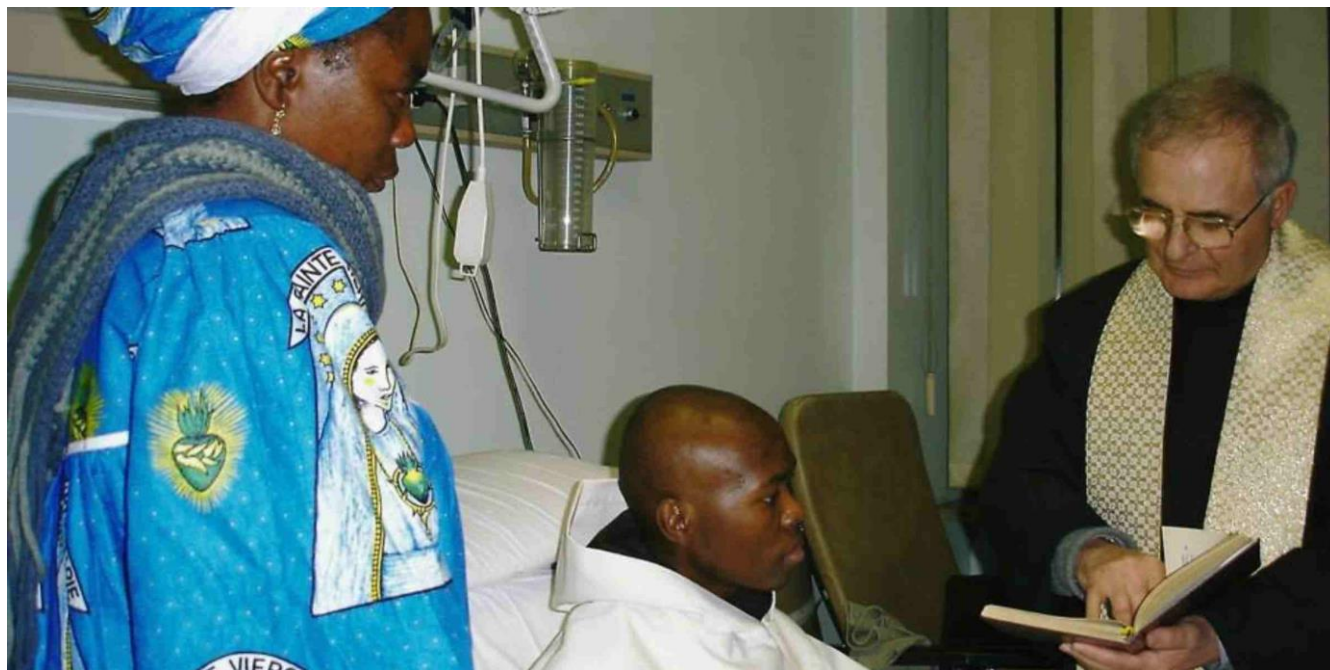
Postulacja Generalna Zakonu Karmelitów Bosych poinformowała, że 3 lipca 2023 r. została przedłożona w Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych *Positio* o życiu i cnotach sł. B. Jeana Thierry Ebogo od Dzieciątka Jezus i Męki Pańskiej, karmelity bosego.

Sługa Boży urodził się 14 lutego 1982 roku w rodzinie chrześcijańskiej w Bamenda w Kamerunie (Afryka). Od dzieciństwa przejawiał pragnienie zostania kapłanem. Wesół, dowcipny i inteligentny, chętnie pomagał kolegom i rodzicom w codziennych obowiązkach, nadto dobrze się uczył w szkole parafialnej. W lipcu 2003 r. zapukał do karmelitów bosych na włoskiej misji prowadzonej przez Prowincję Lombardzką Zakonu w Nkoabang. Został przyjęty do postulatu, po odbyciu którego, gdy trwały przygotowania do jego wyjazdu do międzyprovincialnego nowicjatu karmelitańskiego w Burkina Faso, w jego prawym kolanie ujawnił się nowotwór (*osteosarcoma*), który uniemożliwił realizację wszelkich zamierzeń. Rozpoczęły się natomiast pobyty w różnych szpitalach. Choroba nie ustępowała i musiał poddać się amputacji nogi, co przyjął jako ofiarę w intencji nowych powołań zakonnych i kapłańskich dla Karmelu i całego Kościoła.

W sierpniu 2005 r. misjonarze przywieźli schorowanego postulanta do Włoch, by skorzystać z lepszej opieki medycznej. Niestety, nowotworu nie udało się powstrzymać i następowały jego przerzuty. Za

zgodą Stolicy Apostolskiej pozwolono choremu złożyć śluby zakonne, co uczynił na łóżu szpitalnym w Mediolanie 8 grudnia 2005 r., w uroczystość Matki Bożej Niepokalanej. Wkrótce potem, bo 15 stycznia 2006 r., zmarł ze słowami „jak piękny jest Jezus” w szpitalu paliatywnym w Legnano.

Pogrzeb brata Jeana Thierry, najpierw w Legnano, a potem w Nkoabang w Kamerunie, był wielką manifestacją wiary i wielu jego rodaków, współbraci zakonnych i przyjaciół wierzy, że mają w nim wielkiego orędownika przez Bogiem i brata w Karmelu niebieskim.



Proces beatyfikacyjny został rozpoczęty 16 lipca 2013 r. w Archidiecezji Mediolańskiej, gdzie trwał do 9 września roku następnego. Kard. Angelo Scola, miejscowy arcybiskup, powiedział wówczas: „Postać Jeana Thierry jest źródłem pociechy, która pobudza nas do wzięcia odpowiedzialności za siebie samych i postawienia sobie pytania: dla kogo żyję? Stajemy wobec człowieka, który potrafił żyć w całkowitym oddaniu Panu i braciom. Po tym, jak ponieśliśmy Ewangelię w liczne regiony świata, dziś przyjmujemy z radością przybycie na nasze ziemie ewangelizatorów i świadków, takich jak Jean Thierry, by odrodzić się w wierze, uczyć od nowa kochać tych, którzy są blisko i wspierać potrzebujących”.

Przedłożona *Positio* o życiu i cnotach sługi Bożego będzie najpierw przedmiotem analizy konsultorów teologów Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, a później biskupów i kardynałów, członków tejże dykasterii. W jej opracowanie zaangażowany był szczególnie o. Antoni Sangalli OCD, wicepostulator Prowincji Lombardzkiej Karmelitów Bosych.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Foto: Sługa Boży w szpitalu w Legnano.

Akta procesu beatyfikacyjnego kard. A. Ballestrero OCD już w Rzymie

Jak poinformowała Postulacja Generalna Zakonu Karmelitów Bosych, 3 lipca 2023 r. zostały przekazane do Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych Akta dochodzenia diecezjalnego w procesie beatyfikacyjnym sł. B. kard. Anastazego Ballestrero OCD. Wcześniej, bo 23 czerwca odbyło się w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela w Turynie zakończenie tegoż dochodzenia diecezjalnego o życie i cnotach Sługi Bożego, byłego przełożonego generalnego karmelitów bosych, później arcybiskupa Turynu, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Italii i kardynała. Działo się to w tekście 25. rocznicy śmierci kandydata na ołtarze, która przypadała 21 czerwca.

Anastazy Albert Ballestrero, w Karmelu Anastazy od św. Różańca św., urodził się 3 października 1913 r. w Genui. Już w wieku chłopcęcym zdobywał wiedzę w niższym seminarium karmelitów bosych i 12 października 1928 r. obłąkł habit zakonne, by 6 czerwca 1936 r. przyjąć święcenia kapłańskie. Był najpierw wykładowcą teologii, potem przeorem klasztoru w Genui, a w latach 1948-1954 prowincjałem liguryjskiej



(genueńskiej) prowincji karmelitów bosych. W 1955 r. wybrano go generałem zakonu i posługę tę pełnił przez dwie sześćioletnie kadencje. Z tego tytułu brał m.in. udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Wybrano go nadto przewodniczącym Unii Przełożonych Generalnych.

Św. Paweł VI w 1973 r. mianował go arcybiskupem Bari, a w 1977 r. arcybiskupem Turynu. Św. Jan Paweł II w 1979 r. podniósł go do godności kardynalskiej. Przez dwie kadencje, w latach 1979-1985 był też przewodniczącym Konferencji Episkopatu Italii.

Jako ceniony kaznodzieja i mąż wielkiego ducha wygłosił liczne serie rekolekcji, zwłaszcza dla osób konsekrowanych i kapłanów. Po przejściu w 1989 r. na emeryturę, zamieszkał przy klasztorze karmelitów bosych w Bocca di Magra, nieopodal miasta La Spezia, gdzie zmarł w opinii świętości 21 czerwca 1998. W 2014 r., otwarto w Turynie jego proces beatyfikacyjny, który obecnie wkracza w swoją definitywną fazę rzymską w Stolicy Apostolskiej.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Na zdjęciu: Sługa Boży jako generał zakonu ze św. Janem XXIII

PROWINCJA - BRACIA

Rozważanie o. Grzegorza Góry podczas Apelu na Jasnej Górze (15.07.2023)

Wstęp

Maryjo, w sobotę, co więcej, w wigilię Twojej uroczystości, NMP z Góry Karmel, Matki Bożej szkaplerznej stajemy przed Tobą, o nasza Matko, aby dziękować Tobie za opiekę nad zakonem karmelitańskim, nad wszystkimi noszącymi szkaplerz i wszystkimi Twoimi dziećmi, członkami Kościoła.

W Tobie Maryjo upatrujemy wzoru jak upodabniać się do Jezusa. Mamy ufność, że jesteś pewną drogą naśladowania Jezusa, uczniostwa i upodobnienia się do Jezusa.

Dlatego chcemy szukać wzorów oddania się Tobie i relacji z Tobą o Maryjo. W tym roku obchodzimy 150. rocznicę urodzin i 100. rocznicę beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Odegrałaś szczególną rolę w życiu tej wielkiej świętej – poprzez jej małą drogę – możemy powiedzieć wielkiej-małej świętej. Jest ona dla nas szczególnym wzorem relacji z Tobą, Maryjo.

Naśladować Maryję

Pochylmy się nad poezją tej świętej „Dlaczego kocham Cię, Maryjo”. To był jakby jej testament maryjny, bo była to jej ostatnia napisana poezja. W pierwszej strofie tej poezji czytamy:

„Och! chciałabym śpiewać, Maryjo, dlaczego Cię kocham,



Dlaczego Twoje tak słodkie imię podrywa me serce
I dlaczego myśl o Twojej najwyższej wielkości
Nie może mej duszy natchnąć trwogą.
Jeśli Cię kontempluję w Twojej wzniosłej chwale,
Przewyższającej blask wszystkich błogosławionych,
Że jestem Twoim dzieckiem, trudno mi w to uwierzyć,
O Maryjo, przed Tobą spuszczam moje oczy!...”

Nieraz Teresa słyszała w kazaniach zachwyt nad Twoim wzniosłym życiem. Ale ten zachwyt brzmiał tak, że Twoje życie, o Maryjo nieraz wydawało się zupełnie nieosiągalne dla zwykłego chrześcijanina. Ten zachwyt jakby czynił Cię odległą od nas. Tymczasem św. Teresa z Lisieux naprowadza nas na drogę czytania i wsłuchiwania się w Ewangelię. To tu jest ukazane Twoje rzeczywiste życie, a nie „tak jak my przypuszczamy”. Na miesiąc przed swoją śmiercią św. Teresa z Lisieux powiedziała: „łatwo można odgadnąć, że jej rzeczywiste życie w Nazarecie i później musiało być całkiem zwyczajne [...]. Ukazują Matkę Najświętszą niedostępną; przeciwnie, trzeba ją pokazać łatwą do naśladowania, praktykującą cnoty ukryte, powiedzieć, że żyła z wiary jak my”.

To właśnie naśladowanie Ciebie, Maryjo, jest istotnym zobowiązaniem noszących szkaplerz karmelitański. Od tej wielkiej-małej świętej nabieramy odwagi, że to naśladowanie Ciebie, o Maryjo nie jest trudne. Chociażbyśmy mogli to czynić poprzez życie wiarą w naszej codzienności (dodajmy codzienności nieraz niezwykle trudnej).

Powie też: „Dobrze jest mówić o Jej uprzywilejowaniu, ale przede wszystkim trzeba móc Ją naśladować. Ona woli, gdy Ją naśladujemy, niż gdy podziwiamy, a Jej życie było takie proste!”.

Maryja bliska nam

Czytamy w kolejnej strofie:

„Trzeba, aby dziecko mogło ukochać swoją matkę,
Aby ona płakała z nim i dzieliła swoje bóle,
O moja ukochana Matko, na nieznanym brzegu
Wylewasz łzy, aby mnie przyciągać do siebie!
Rozważając Twoje życie w świętej Ewangelii
Ośmielam się patrzeć i zbliżać do Ciebie.
Wierzyć, że jestem Twoim dzieckiem, nie jest mi trudno,
Bo widzę Cię śmiertelną i cierpiącą jak ja...”

Teresa rozważa Twoje zwykłe życie, Maryjo, w świetle Ewangelii. Pragnie widzieć i kochać Ciebie jako taką Matkę, która również zmagала się z losem w czasie swej ziemskiej pielgrzymki.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus przeczytała jak jeden z księży pisał w pewnym liście, że Ty Maryjo nie cierpiałaś. Wtedy polemizuje z tym twierdzeniem: „Patrząc na Najświętszą Pannę zrozumiałam, że to nieprawda; pojęłam, że Ona cierpiała – nie tylko na duchu, ale również na ciele. Cierpiała wiele podczas podróży, cierpiała od zimna, od gorąca, od zmęczenia. Wiele razy pościła” (Żz 20.8.11).

Maryjo, jesteś nam bliska z jednej strony poprzez to, że jesteś naszą Matką, a z drugiej strony poprzez swoje życie pełne prostoty, trudów – w których i my się odnajdujemy (jesteś po prostu naszą Siostrą). Można powiedzieć, Maryjo, że doskonale rozumiesz nasze utrapienia, także poprzez te doświadczenia które przeszedł w swoim życiu.

W polskiej Kanie

W tym miejscu – jak mówił św. Jan Paweł II – polskiej Kanie pragniemy Maryjo na nowo słuchać Twych słów: „Uczyńcie cokolwiek by nie powiedział wam mój Syn, Jezus Chrystus”. Po to w Ciebie chcemy się wpatrywać, aby doskonale wypełniać wolę Twojego Syna. Po to chcemy słuchać świętych, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, aby wejść z Tobą Maryjo, w zażyłą więź – nie tylko więź dziecięcą, ale więź jak z naszą Siostrą. Matką i Siostrą która prowadzi nas do Jezusa.

Zakończenie

Chroń nas Maryjo – nasze dusze i ciała – pod Twoim płaszczem. Chroń nas „teraz” i w „godzinę śmierci naszej”. A po przejściu tego życia tak jak tego pragniesz - wprowadzić nas jak najszybciej w objęcia Jezusa. Pomóż nam, dzieciom swoim, stawać się takimi jakimi Ty chcesz nas mieć. Abyśmy podobali się Jezusowi i weszli w taką komunię z Jezusem z jaką Ty z Nim byłaś zjednoczoną. Prosimy Cię o to Królowo Karmelu, jak najgoręcej!

o. Grzegorz Góra, OCD

Festyn parafialny we Wrocławiu

W niedzielę 16 lipca w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, w naszej parafii pw. Opieki św. Józefa we Wrocławiu, odbył się festyn, w którym bracia razem z parafianami świętowali ku czci głównej Patronki i Matki Karmelu.

Uroczystość ku czci Matki Bożej z Góry Karmel rozpoczęliśmy w już w wigilię uroczystości, wieczorną Eucharystią, która kończyła nowennę. O północy o. Przeor zorganizował czuwanie modlitewne z Mszą Świętą i okazją do spowiedzi. W niedzielę o godz. 13.00 odbyła się główna Msza, w której licznie zgromadzonym wiernym proboszcz parafii, o. Krzysztof Piskorz mówił, że Maryja jest potrzebna w życiu chrześcijanina i Jej przykład zachęca nas do modlitwy, która w Karmelu ma charakter priorytetowy.



Po Eucharystii wierni przeszli do klasztorного ogrodu, gdzie było sporo atrakcji dla dzieci, a dla dorosłych doskonała okazja do braterskiego spotkania. Po wieczornej Eucharystii, której przewodniczył również o. Przeor, została poświęcona nowa kaplica ku czci św. Józefa. Bogaty dzień zakończyliśmy procesją wokół kościoła ku czci naszej Matki.

o. Andrzej Pruszkowski, OCD

Uroczystości w Gudogaju

W dniach 15 i 16 lipca do sanktuarium w Gudogaju przybyło wielu pielgrzymów z różnych części Białorusi i z zagranicy, aby w świętym miejscu przedstawić swoje intencje i dziękować Bogu za Jego łaski. Podczas tegorocznych uroczystości wielbiono Boga w 260 rocznicę budowy kościoła oraz 50 rocznicę śmierci ks. Adama Wojciechowskiego (proboszcz gudogajski w latach 1959-1973), wielkiego czciciela Matki Bożej Szkaplerznej, który odszedł do wieczności w dzień NMP z góry Karmel.

Już w sobotni poranek zazwyczaj spokojne i ciche miasteczko Gudogaj zaczęło wypełniać się odgłosami pielgrzymów i samochodów. Trwały ostatnie przygotowania do święta, a wierni przybywali z różnych miejsc, aby pokłonić się Matce Bożej w jej cudownym obrazie i wziąć udział w nabożeństwach.

Szczególnym elementem tegorocznych uroczystości była pielgrzymka motocyklistów prowadzona przez ojców karmelitów Pawła Hermana i Piotra Farynę z Naroczy. Przybyli pasjonaci motocykli z Ostrowca, Oszmiany, Smorgoni, Wilejki, Postaw, Naroczy, Miadziola i Komarowa. Pielgrzymi i czciciele Matki Bożej Szkaplerznej przybyli także autobusami, samochodami, rowerami i pieszo: z Mołodeczna, Grodna, Mińska, Nieświeża, Stołbców, Smorgoni, Ostrowca i innych miejscowości.



Uroczystości świąteczne rozpoczęły się Mszą świętą, której przewodniczył biskup Jurij Kasabucki. Wszystkich obecnych powitał proboszcz parafii i kustosz sanktuarium o. Arkadiusz Kulacha. Biskup Jurij w swojej homilii powiedział, że Maryja bardzo kocha naszą białoruską ziemię, ponieważ mamy tak wiele miejsc Jej cudownych objawień i łask, a jednym z nich jest Gudogaj. Kolejnym punktem programu obchodów było nabożeństwo Drogi Krzyżowej na największej w naszym kraju Kalwarii, w którym uczestniczyły setki wiernych. Przygotowane rozważania, modlitwy i śpiewy pomogły w przeżywaniu nabożeństwa. Każdy uczestnik Drogi Krzyżowej miał także okazję odczuć miłosierny dotyk Chrystusa w sakramencie pokuty i pojednania.



Nocna Msza święta, której przewodniczył arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, rozpoczęła się procesją świateł. Niezliczone świece i światelka rozjaśniły Gudogaj w ciepłą lipcową noc. Kobiety i mężczyźni w strojach ludowych nieśli cudowny obraz, który następnie umieszczano na ołtarzu polowym. Po Mszy świętej pielgrzymi mieli okazję pomodlić się w kościele przed Najświętszym Sakramentem.

W drugi dzień odpustu poranną niedzielą mszę odprawił biskup Aleksander Kaszkiewicz. Celebracji głównej Eucharystii przewodniczył przewodniczący Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi biskup Aleh Butkiewicz. Wraz z nim w Eucharystii uczestniczyli biskupi Aleksander Kaszkiewicz, Juryj Kasabucki, Tadeusz Kondrusiewicz, wikariusz regionalny karmelitów bosych na Białorusi o. Piotr Frosztega, bracia karmelici oraz kapłani. Do modlitwy przyłączyli się również Henadz Byczko, wiceprzewodniczący ostrowieckiego rejonowego komitetu wykonawczego i przewodniczący gudogajskiego gminnego komitetu wykonawczego Wiktar Karpowicz.



Na zakończenie Mszy Świętej wszystkim, kto przyczynił się do przygotowań odpustu, tym, którzy pomagali materialnie i przez modlitwę, a także obecnym na uroczystości podziękował proboszcz gudogajskiej parafii i kustosz sanktuarium o. Arkadiusz Kulacha, który zaprosił do częstszego odwiedzania Gudogaju. Dobrą okazją do tego może być najbliższe święto parafialne – Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, które przypada 8 września. Jednak każdego dnia przez cały rok, tu w Gudogaju, Maryja czeka, okrywając swym płaszczem ukochane dzieci.

Tekst i foto: Irena Achramowicz (karmel.by)

Tłumaczenie: o. Arkadiusz Kulacha, OCD

W Miadziole świętowano uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel

Od 15 do 16 lipca bieżącego roku, w Miadziole miały miejsce uroczystości, związane z główną Patronką naszego Zakonu i kościoła parafialnego, Najświętszą Maryją Panną z Góry Karmel.

Uroczyste świętowanie rozpoczęło się w sobotę wieczorem, Mszą Św., której przewodniczył Wikariusz Regionalny OCD w Białorusi o. Piotr Frosztega. Podczas homilii, porównał on miadziolski parafialny kościół, wybudowany na wzniesieniu obok jeziora Miastra, do Góry Karmel i zaprosił wiernych wejść na tą górę. O. Piotr zachęcił wszystkich obecnych do naśladowania Maryi, naszej Matki i Siostry, by przez święty Szkaplerz oddać się przemożnej opiece Maryi. Główny Celebrans, wspomniał również przykłady z życia Sióstr Karmelitanek od Dzieciątka Jezus, w których to Maryja, Królowa Szkaplerza Świętego, niejednokrotnie ratowała życie i dobytek Sióstr.

Wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Matki Szkaplerza Świętego – to nasz najpewniejszy środek w pielgrzymce do zbawienia.

Na zakończenie Mszy św., modlono się modlitwami ostatniego dnia nowenny przed Uroczystością Królowej Szkaplerza Świętego, jak również uroczystie zaśpiewano hymn „Salve Regina”.



Po Mszy św., wierni udali się na miadziolską Kalwarię, by razem towarzyszyć cierpiącemu Chrystusowi na Drodze Krzyżowej. W Krzyżowej Drodze wzięło udział bardzo wielu parafian i gości, którzy mieli możliwość przystąpienia do sakramentu spowiedzi świętej. Nabożeństwo pokutne zakończyło się na Górze Krzyży, gdzie wspólnie pomodlono się za Ojca Świętego, po czym wierni otrzymali błogosławieństwo.

Drugi dzień świętowania Uroczystości, rozpoczął się Mszą św., o godz. 9 00 w kościele, w której uczestniczyło wystarczająco dużo Parafian. Maryjny duch szkaplerznej uroczystości, odpowiednie modlitewnemu nastojowi dekoracje w kościele, wszystko to sprzyjało głębokiemu przeżywaniu karmelitańskiej i parafialnej uroczystości.

Każdy miał możliwość odczuć głęboką, chrześcijańską radość z obecności i opieki Panny Maryi. Jak powiedział o. Proboszcz: „Nie można zrozumieć tajemnicy Chrystusa bez Maryi, jak również nie można zrozumieć Maryi bez Chrystusa”. Głównym punktem Uroczystości była Msza Św., o godz. 11 00, którą celebrował o. Aleksander Stoka, nowy proboszcz miadziolskiej parafii. O. Aleksander, w homilii zwrócił uwagę na rolę obecności i wstawiennictwa Matki Bożej Szkaplerznej w życiu człowieka. Zachęcił wiernych do synowskiego oddania się Maryi, która nigdy nie przestanie opiekować się swoimi dziećmi. Na zakończenie Mszy św., odbyła się Eucharystyczna Procesja i błogosławieństwo. Wierni, którzy uczestniczyli w szkaplerznych uroczystościach w Miadziole, do domu wracali przemienieni duchowo.

o. Andrej Awien OCD

tłumaczenie z karmel.by: o. Piotr Frosztega OCD

Młodzi karmelici bosci z Europy na „drugim nowicjacie” w Hiszpanii

W ostatnich dniach czerwca, bracia naszej – warszawskiej prowincji: Piotr Mikołajczyk O.C.D., Paweł Żuk O.C.D. i Bartosz Dalaszyński O.C.D., rozpoczęli międzynarodowy „drugi nowicjat” w Hiszpanii. Jest to czas przygotowania przed złożeniem uroczystej profesji zakonnej, w oparciu o formację stricte karmelitańską - charyzmatyczną. Nasi młodzi karmelici bosci, przez kolejne trzy miesiące będą mieszkać w trzech kolejnych karmelitańskich klasztorach (Desierto de las Palmas, Ávila, Segovia). Obecnie przebywają w konwencie p.w. „przebicia Serca św. N. M. Teresy z Ávila” w Desierto de las Palmas koło Castellón

de la Plana. Wspólnotę „drugiego nowicjatu” współtworzą z nimi, bracia: Sylwester Rzepecki O.C.D., i Paweł Starzyński O.C.D., z prowincji krakowskiej; Francesco Palmieri O.C.D., z prowincji Genua; oraz Miguel Rodriguez O.C.D., i Ignacio Clemente Pérez O.C.D., z prowincji Iberyjskiej.

Mówiąc pokrótce o naszym pobycie w „Desierto”, mogę powiedzieć, że w pełni uczestniczymy w życiu wspólnoty: (br. Sebastián, br. Pascual, br. Rafael, br. Pascual Martínez, now. Botros, now. Nicolás, now. Manuel), w jej zwyczajnej, (i nadzwyczajnej) karmelitańskiej codzienności. Poza tym, w każdym z tygodni mamy zajęcia konferencyjno-warsztatowe dotyczące różnych, istotnych aspektów naszego charyzmatu. Prowadzą je wybitni karmelitańscy specjaliści z Europy. Dotychczas byli to, kolejno: o. Saverio Cannistra O.C.D., (poprzedni n.o. generał); o. Augustí Borrell O.C.D., (obecny pierwszy definitór gen.); o. Fernando Donaire O.C.D., (przełożony wspólnoty w Madrycie), o. Luis Jorge González O.C.D., (wykładowca z Rzymu - Teresianum). W tym tygodniu jest to o. Anthony Joseph O.C.D., (mgr braci z Paryża), z którym będziemy rozważać drugą część „Deklaracji o charyzmacie karmelitańsko-terezjańskim”.



Z pewnością, obecny czas, który z łaski Dobrego Boga został nam dany „w Desierto” – upływa bardzo szybko. Okolica jest wyjątkowo piękna, sprzyja modlitwie i skupieniu. „*Parque natural del Desierto de las Palmas*”, na którego terenie znajduje się klasztor, zachęca do uwielbienia Boga w stworzeniu. Liczne wzniesienia, ciągnące się wokół „Desierto”, zapalają w nas pragnienie „wędrowania” „po górach” i „w górę”.

Na zakończenie, w imieniu wszystkich „młodych” karmelitów bosych, proszę Was - drodzy bracia i siostry w Karmelu – nie ustawajcie w modlitwach za nas „nowicjuszy”, aby cały ten czas „w Hiszpanii”, był ku naszemu, jeszcze głębszemu nawróceniu i zakonnej dojrzałości. Abyśmy dzięki Waszemu trwaniu na modlitwie z Maryją, byli dyspozycyjni w przyjmowaniu boskiej rosy – Ducha Parakleta - na jeszcze większą chwałę Dobrego Boga, naszego Ojca i Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Jego Oblubienicy - Kościoła i całego Karmelu. Pozdrawiam serdecznie. „Saludos y abrazo fraterno”.

Piotr J. Mikołajczyk O.C.D., Desierto de Las Palmas, 31.07.2023 r.

Łódź: Nowenna ku czci M. B. z Góry Karmel i Jubileusz S. Joanny Teresy



Nowenna ku czci Matki Bożej z Góry Karmel, jak zwykle odbyła się w naszym kościele bardzo uroczystie. W tym roku głosił ją o. Yury Kulai z Białorusi. To już czwarty Ojciec ze wspólnoty z Mińska, który przewodniczył naszej Nowennie. Spontaniczność i serdeczność Ojca bardzo szybko zjednały sympatię i zaufanie uczestników nabożeństw, którzy licznie przybywali z różnych parafii z Łodzi, składając u stóp Maryi swoje prośby i podziękowania.

Tematem maryjnych rozważań były słowa: „Być świadkiem Zmartwychwstania”. Niedościągłym wzorem jest tu oczywiście Maryja. Nie zawahała się przyjąć niezrozumiałą dla Niej wolę Bożą i konsekwentnie realizować ją w całym życiu, trwając przy Jezusie, przyjmując i rozważając w sercu Jego słowa. To całkowite zawierzenie Bogu, także w doświadczeniu krzyża, doprowadziło Ją do uczestnictwa w największej radości świata – Zmartwychwstania Syna. Bezwarunkowe „tak” Maryi jest dla nas zachętą do odważnych decyzji dla dobra Kościoła powszechnego i odpowiedzi na wolę Bożą. Ojciec mocno podkreślał, że życie chrześcijańskie ma być czytelnym świadectwem wiary w Chrystusa żyjącego w Kościele. Przez solidnie przygotowane kazania, poparte przykładami z życia, starał się formować w nas postawę wiary dojrzałej, opartej na mądrości Ewangelii i pewności Celu, do którego jako chrześcijanie zdążamy. To życie w obecności Chrystusa przekracza zwykłe wymiary codzienności.

ści, nadaje sens cierpieniu i różnym doświadczeniom oraz obdarowuje prawdziwą radością i wewnętrznym uszczęśliwieniem. Ostatniego dnia nowenny przedstawicielka naszych „parafian” podeszła do ambonki i w imieniu wszystkich uczestników podziękowała Ojcu, złożyła życzenia i wręczyła róże. Ojciec był bardzo mile zaskoczony, wyraził wdzięczność i powiedział, że zostawia tutaj swoje serce, co jeszcze bardziej wszystkich wzruszyło. Wyczuwało się pragnienie, by ta nowenna potrwała jeszcze kilka dni...

Cieszymy się, że Ojciec ponadto poświęcił kilka godzin na wykłady formacyjne dla naszego Nowicjatu nt. ślubów zakonnych oraz spotkał się dwukrotnie z całą Wspólnotą na rekreacji, która jeszcze bardziej zacieśniła nasze więzi bratersko – siostrzane.

W trakcie trwania Nowenny, a dokładnie w jej trzecim dniu, otrzymałyśmy radosną wiadomość o nominacji naszego Arcybiskupa Grzegorza Rysia na Kardynała. Ogromną radość wyraziłyśmy w modlitwie za naszego Pasterza i wdzięczności Papieżowi Franciszkowi za wyróżnienie kościoła łódzkiego.

Nowenna była też bezpośrednim przygotowaniem do Jubileuszu 60-lecia profesji naszej Siostry Joanny Teresy od Królowej Karmelu. Ostatnie miesiące nie dawały nam pewności, że Jubileusz się odbędzie, gdyż Siostra bardzo podupadła na zdrowiu. Dzięki pomocy medycznej stan zdrowia się ustabilizował i chociaż Siostra nie powróciła do wcześniejszych sił, można było myśleć o uroczystości jubileuszowej w kościele. Dzięczynnej Eucharystii w sam dzień 16 lipca, przewodniczył J. Eksc. Ks. Bp Ireneusz Pękański, który podziękował Siostrze



za jej miłość i wierność w powołaniu. Siostra odnowiła śluby i jeszcze raz z całym oddaniem złączyła swoje życie z Ofiarą Chrystusa. W Liturgii uczestniczyło wielu czcicieli Matki Bożej (pomimo wielkiego upału) i kilkanaście osób z rodziny Siostry, przybyłych z Kielecczyny, wśród których najmłodszym był 4-miesięczny Franuś. Ich radość i wdzięczność za zaproszenie była tak wielka, że Nasza Matka stwierdziła później, że to właśnie dla nich, dla naszych rodzin, warto wyprawić Jubileusz. Mimo, iż kontakty S. Joanny Teresy z rodziną są rzadkie, to jednak bardzo żywo jest ona obecna w ich wspomnieniach i modlitwie. Życzenia, śpiewy i wspólne zdjęcia przy kracie ze wszystkimi, będą miłą pamiątką rodzinną tej niecodziennej uroczystości.

Natomiast nasze świętowanie we wspólnocie przypadło na 13 i 14 lipca. Miałyśmy dużo radości przy wspólnym wyśpiewywaniu Jubilate Deo. Nie obyło się bez przedstawienia, przygotowanego oczywiście przez Nowicjat i zakończonego tradycyjnie łodami. Jednak najciekawszym momentem było oglądanie zdjęć Siostry od czasu nowicjatu i wspomnienia z tych 60 lat.

Prosimy o modlitwę za naszą Siostrę Jubilatkę...

Od naszych Ojców z Łodzi otrzymałyśmy nie tylko dar modlitwy i pamięci o Jubilatce, ale i uroczysty obiad dla Wspólnoty, przygotowany i przywieziony rano przez Ojca Przeora Ernesta. Po raz kolejny mogliśmy podziwiać i smakować niecodziennych dań Naszego Przeora.

Wieczorem po ostatniej odpustowej Eucharystii, żegnałyśmy z żalem o. Yurija, że te wspaniałe dni się skończyły, ale i z radością, że razem z całym Zakonem czciliśmy Naszą Siostrę, Matkę i Królową Karmelu.

Zachęcone nauką Ojca, pragniemy być świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego, żyjącego i działającego w Kościele i z radością poświęcać Mu swoje życie na wzór Maryi

Z Nowych Osin...

W miesiącu lipcu tradycyjnie łączymy świętowanie wielu wspomnień i uroczystości ważnych dla Naszego Zakonu z wyteżoną pracą ogrodową – prowizerską, co (według podjętych obowiązków) bardziej angażuje niektóre z nas, ale po części też całą wspólnotę. Choć w ostatnich latach znacznie zmniejszyłyśmy gospodarczy areal ogrodu, to jednak nasza prowizeria wciąż działa pełną parą.



Dodatkowym i zupełnie wyjątkowym wydarzeniem w pierwszej połowie miesiąca był kurs ikonograficzny, który dla czterech naszych sióstr (s. Anastazji, s. Aleksandry, s. Dominiki i s. Małgorzaty) poprowadziła s. Mateusza ze Wspólnot Jeruzolimskich z Warszawy. Siostry przez cały tydzień były wyłączone z zajęć wspólnotowych, by oddać się nauce pisania ikon, a na koniec na małej wystawie pokazały nam owoce swojej pracy.

Tymczasem, jak w całym Zakonie, tak i u nas, nadszedł czas świętowania z Matką Bożą z Góry Karmel. W tym roku do uroczystości przygotowywał nas O. Krzysztof Pawłowski OCD, i w związku z tym, jak na O. Krzysztofa przystało, miałyśmy okazję popatrzeć na Maryję oczami Małej Teresy. W naukach towarzyszących Mszom św., w ramach Triduum, przyszła więc do nas Maryja zwyczajna, bliska naszemu życiu, naszej codzienności. Oprócz tego, w konferencjach dla wspólnoty przyszła do nas sama św. Teresa, w nowym spojrzeniu ubogaconym wiedzą Ojca. Bardzo nam się spodobało to połączenie Maryi i Teresy.

Św. Eliaś z kolei przywiódł do nas Naszego Ojca Prowincjała. Po porannej Mszy św. oraz uroczystym homagium zjedliśmy razem śniadanie, potem poszliśmy na długi spacer po ogrodzie, by zakończyć spotkanie lodami, zawsze mile widzianymi w lipcu☺

Pod koniec miesiąca przyjechał do nas na kilka dni O. Roman Hernoga OCD. Miałyśmy więc możliwość zarówno spotkań indywidualnych, jak i wspólnotowej rekreacji z Ojcem.

Wreszcie 27 lipca przyjechała długo oczekiwana s. Agnieszka z naszej fundacyjnej wspólnoty w Usolu Syberyjskim. Siostra spędza u nas zasłużony czas odpoczynku, a w Polsce jest po raz pierwszy od 2009 roku. S. Agnieszka weźmie też udział w kursie dla formaterek w sierpniu, w ramach naszej federacji.

Dziękujemy Panu Bogu, Matce Bożej i liczny naszemu świętemu, wspominanym w tym miesiącu, za opiekę nad nami, za wszystkie dobre spotkania i czas pełen Bożej łaski.

Z Karmelu w Szczecinie

Ostatnie miesiące były dla naszej wspólnoty bogate w ważne i pełne radości wydarzenia. 18 maja o. Andrzej od Matki Bożej odprawił w naszej kaplicy mszę św. prymicyjną.

17 czerwca, we wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi, nasza postulanka Krysią otrzymała habit Karmelu i nowe imię – siostra Krystyna od Niepokalanego Serca Maryi. Bardzo cieszymy się naszą nową siostrą i prosimy o modlitwę za nią na czas nowicjatu.



Kilka dni po obłóczynach gościliśmy o. Bogusława od Ducha Świętego, który 20 czerwca sprawował u nas mszę św. prymicyjną. Prymicje naszych dwóch Braci neoprezbiterów i spotkanie były dla naszej wspólnoty umacniającym przeżyciem.

Przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel w naszej kaplicy tradycyjnie odbyło się Triduum, które tym razem poprowadził o. Gabriel od Miłości Ukrzyżowanej. Przez trzy dni wieczorem ojciec odprawił mszę św., po której głosił konferencję. Jak co roku Matka Boża przyciągnęła do naszej kaplicy bardzo wiele osób. W dniu 16 lipca było ich wyjątkowo dużo. Tego dnia o. Gabriel sprawował

dwie msze św. – poranną i wieczorną. Po wieczornej mszy odbyła się ceremonia przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego przez nowe osoby.

Dzień 22 lipca przyniósł naszej wspólnoty kolejne ważne wydarzenie: nasza siostra Maria Katarzyna od Eucharystii złożyła śluby wieczyste. Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy naszej archidiecezji Henryk Wejman i koncelebrowali kapłani związani z naszą wspólnotą. Dużą radością była dla nas obecność naszego Brata w powołaniu Serafina od Trójcy Przenajświętszej.

Uroczystości w Spręcowie

Drodzy Czytelnicy Karmel - Info!

Pragniemy opowiedzieć Wam, w jaki sposób nasza spręcowska wspólnota świętowała w tym roku Uroczystość ku czci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Tego pięknego słonecznego dnia, do naszej Królowej, która jest najpiękniejszym kwiatem Bożego Ogrodu, skierowałyśmy prośbę, by zarzuciła na swoje dzieci płaszcz macierzyńskiej opieki i przysłała z pomocą siostrą i braciom Naszego Zakonu, a także polecającym nam swoje intencje w Nowennie szkaplerznej. Modliliśmy się także o dar sprawiedliwego pokoju dla Ukrainy oraz o pomoc dla wszystkich, którym zagraża utrata zbawienia wiecznego.

Z racji trwającego remontu kaplicy i chóru zakonnego, zdecydowałyśmy iż główna Eucharystia odbędzie się na placu przed klasztorem. Wymagało to niemałego trudu, by zapewnić wszystko do godnej celebracji liturgicznej. Z pomocą warmińskiego seminarium Hosianum, a także dzięki życzliwości naszych lokalnych władz, min. wójta gminy Dywity Daniela Zadwornego, sołtysa Krzysztofa Kulasa i OSP ze Spręcowa oraz firmy nagłośnieniowej z Torunia, mogliśmy cieszyć się piękną uroczystością.



Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 16-tej modlitwą różańcową, prowadzoną przez członków wspólnoty karmelu świeckiego, założonej przy naszym klasztorze. Przybywający wierni mieli także możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Eucharystia, której głównym celebransem był o. Jan Malicki OCD, zgromadziła wokół ołtarza ponad 200 osób, pragnących oddać pokłon Królowej szkaplerza i upraszać Jej macierzyńskiego orędownictwa.

Na wstępie Ojciec w imieniu wszystkich obecnych zwrócił się do Maryi mówiąc: „*Królowo szkaplerza świętego, przychodzimy do Ciebie, jako twoje dzieci utrudzone troskami, czasami zniechęcone swoimi upadkami. Przychodzimy, by prosić Ciebie, abyś wzięła nas za rękę i doprowadziła do swojego Syna. Niech nosząc szkaplerz, doświadczamy twojego uzdrowienia, pocieszenia, rady i obrony przed zasadzkami ciemności i wrogów*”.

W wygłoszonej homilii główny celebrans przywołał m.in. scenę testamentu z krzyża, akcentując słowa Jezusa: „*Oto Matka twoja*”, pytając o jakość naszej relacji z Maryją. Zachęcał nas także, byśmy umieli

przyjąć tak mały i niepozorny znak maryjnej szaty i odkrywać bogactwo jakie ona symbolizuje, bogactwo więzi i przymierza z Matką Jezusa. Ojciec Jan dodatkowo ukazał nam również postać błogosławionego Izzydora Bakanja (czyt. Bakandża), męczennika z Kongo, który w 1909 roku poniósł śmierć z powodu ran po krwawym biczowaniu, jakie otrzymał za wierność w noszeniu szkaplerza maryjnego.

Po homilii nastąpiło przyjęcie trzech nowych osób, pragnących pogłębiać swoje życie duchowe we wspólnocie Trzeciego Zakonu, a po Mszy kilkanaście nowych osób dołączyło do naszej karmelitańskiej rodziny poprzez przyjęcie szkaplerza.

Uroczystość została uświetniona obecnością międzyparafialnego chóru Cantorum z Olsztyna, który wraz z naszymi siostrami podjął się odpowiedzialności za oprawę muzyczną.

Po zakończeniu Eucharystii, wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek. Nasi goście mogli także w sklepiku klasztorным skorzystać z oferty książkowej naszego wydawnictwa Flos Carmeli, czy też nabyć ikony i wykonane przez nasze siostry dewocjonalia.

Pragniemy wyrazić naszą wdzięczność Ojcu Janowi za dar obecności, poprowadzenie celebry i skierowane do nas słowo, w tym tak bardzo ważnym dniu dla całego naszego Zakonu. Dziękujemy Ojcu, że poprowadził nas do odnowienia przymierza z Maryją. Niech ono pomoże, nam noszącym Jej szkaplerz, dojrzewać w przyoblekaniu się w Chrystusa, a kiedyś razem z Nim, mieć udział chwale Królestwa Niebieskiego.

Z serdecznymi pozdrowieniami - Wasze siostry karmelitanki bose ze Spręcowa

Z Karmelu w Warszawie

Pan Jezus, wzywając nas na drogę naśladowania Go w Karmelu Terezańskim, zaprasza nas zarazem do codziennego odnawiania naszej gorliwości i twórczej wierności Jemu samemu, Kościołowi i naszemu charyzmatowi w Kościele. Droga ta prowadzi zarówno poprzez najprostsze zajęcia codziennego życia, jak i poprzez wydarzenia jednostkowe, bardziej wzniosłe i przez to bardziej kierujące nasz wzrok na tajemnicę powołania, poprzez okoliczności wprost wyrażające życie kontemplacyjne, do którego nas powołał, i okoliczności inne, pozornie niesprzyjające kontemplacji. W każdej chwili i w każdych warunkach Pan Jezus ponawia jednak skierowane do każdego z nas: „Pójdź za mną!”, a jeśli całym sercem staramy się za Nim pójść, umacnia też naszą tożsamość charyzmatyczną. W takie wydarzenia i okoliczności różnego rodzaju obfitowało też życie naszej Wspólnoty i poszczególnych Sióstr w tych ostatnich miesiącach.

27 maja, w wigilię Zesłania Ducha Świętego, uroczystości patronalnej naszego Klasztoru, nasza postulanka Ania otrzymała habit Naszego Zakonu i stała się siostrą Anną Marią od Miłości Miłosiernej. Zgodnie z ceremoniałem naszego Klasztoru sam obrzęd obłóczyn miał miejsce na porannym rozmyślanii, jedynie w gronie Wspólnoty. Następnie, o godz. 11.00 odbyła się uroczysta Msza święta koncelebrowana przez o. Wojciecha Ciaka oraz o. Janusza Dołbakowskiego z pobliskiego klasztoru redemptorystów, w której uczestniczyły osoby bliskie naszej Siostrze Annie. W swojej homilii o. Wojciech nawiązał do nowego imienia Siostry, tłumacząc znaczenie poszczególnych jego członów, oraz odnosząc się do ważnych postaci, również z naszego Zakonu, noszących to imię (m. in. bł. Anny od św. Bartłomieja). Nawiązał też do wątku biblijnego - powołania Gedeona, który czuje się słaby wobec powołania Bożego, wezwania do ocalenia swojego narodu. Oczywiście, dzień obłóczyn oraz następujące po nim dwa dni (uroczystość Zesłania Ducha Świętego i święto Matki Kościoła) były dla nas czasem szczególnej radości i siostrzanego świętowania w czasie wielkich rekreacji związanych tak z rozpoczęciem nowicjatu Siostry Anny, jak ze świętem patronalnym naszego klasztoru. Takie święta scalają naszą Wspólnotę i przypominają każdej z nas o wartości życia siostrzanego na drodze naśladowania Chrystusa; pozwalają nam też ponownie spojrzeć na powołanie i wezwanie każdej z nas i odnawiać się w pierwotnej gorliwości.

W ostatnich miesiącach miałyśmy zresztą więcej okazji do siostrzanego i ... braterskiego świętowania i dzielenia się wartościami charyzmatycznymi. Było w tym czasie tradycyjne świętowanie imienin naszych sióstr: s. Sławomiry – 13 maja, s. Alicji – 21 czerwca, s. Małgorzaty – 13 lipca (przesunięte ze względu na Triduum przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel na niedzielę, 9 lipca), s. Anny Marii – 26 lipca oraz na zakończenie miesiąca – Naszej Matki, m. Marty. Choć liturgiczne wspomnienie św. Marty, Marii i Łazarza wypadło w sobotę, ze względu na rekolekcje Naszej Matki Przeoryszy przenieśliśmy świętowanie na niedzielę, a nawet przeciągnęłyśmy je na poniedziałek. Przygotowałyśmy tradycyjną wystawkę,

na której każda podarowała owoce swojej pracy: nasze starsze Siostry przyniosły piękne bukiety z uprawianych przez nie kwiatów w ogrodzie, Nowicjat – pierwociny tegorocznych przetworów, inne siostry – kartki, różańce, figurki, opracowania na temat osób z otoczenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus (matki Gonzagi, fundatorki klasztoru w Lisieux – matki Genowefy oraz brata duchowego Tereski, ojca Maurycego Bellière'a). Nie zabrakło też prezentów z innych klasztorów, tortu, lodów, a na wieczornej rekreacji – muzycznego koncertu życzeń.

Prawie miesiąc wcześniej, bo 2 lipca świętowaliśmy we wspólnocie 70-lecie wstąpienia naszej Siostry Bernadety od Niepokalanego Poczęcia. Podczas porannej Mszy świętej oraz podczas siostrzanego świętowania dziękowałyśmy Bogu za tak długie lata w służbie Chrystusowi, Kościołowi, naszemu Zakonowi i wspólnocie, za modlitwę i ukryte ofiary Siostry, za Jej codzienną, pokorną posługę... Wieczorem obejrzałyśmy wspólnie przygotowaną przez Siostrę Agnieszkę prezentację ukazującą życie zakonne Siostry Bernadety i zawierającą zdjęcia z różnych etapów i okoliczności jej życia.



Począwszy od uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel gościmy też na niedzielnych rekreacjach siostrę Teresę z Norwegii, która w Warszawie opiekuje się chorą Mamą. Cieszymy się, że w ten sposób Siostra ma możliwość doświadczyć trochę życia wspólnotowego, podczas gdy przebywa poza Klasztorem. Dzięki spotkaniom z nią dowiedziałyśmy się wiele o życiu naszych Sióstr z Norwegii, a także na bieżąco śledzimy stan zdrowia jej Mamy, aby otaczać ją i całą jej rodzinę modlitwą.

Były też wspomniane braterskie aspekty wspólnego świętowania, ale też pogłębiania charyzmatu. 28 czerwca, ku naszej wielkiej radości, odwiedził nas Nasz Ojciec Prowincjał Łukasz Kansy, który tego dnia sprawował w naszej Wspólnocie poranną Mszę świętą. Podczas homilii, nawiązując do Ewangelii z dnia, poruszył ogromnie istotny temat rozeznawania duchowego, wskazując nam na ważną rolę pragnienia poznania prawdy i dobrej woli osoby rozeznającej oraz na konieczność modlitwy do Ducha Świętego, który pragnie dać nam swoje światło. Po Mszy świętej Nasz Ojciec wszedł do chóru, gdzie złożyłyśmy mu homagium, a on wygłosił krótką egzortę, dziękując nam za wytrwałość w realizacji powołania w tym miejscu, mimo przeżywanych trudności i zachęcając do wiernego kroczenia drogą naszego charyzmatu terezańskiego. Następnie, udaliśmy się procesyjnie do refektarza na śniadanie i spotkanie z Naszym Ojcem, który dzielił się z nami doświadczeniami z posługi w Rzymie, uwagami na temat życia Karmelitanek Bosych w różnych częściach świata oraz aktualnymi wyzwaniem stojącymi przed naszą Prowincją. Ten czas ożywionej rozmowy upłynął w radosnej, braterskiej atmosferze i jesteśmy za niego bardzo wdzięczne Naszemu Ojcu, licząc również na kolejne, bogate spotkania w naszym warszawskim Karmelu.

1 i 16 czerwca gościliśmy natomiast Ojców Prymicyjantów z naszej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Najpierw zawitał do nas z Mszą świętą prymicyjną o. Andrzej, a następnie o. Bogusław. Po prymicyjnym błogosławieństwie spotkałyśmy się z każdym z ojców w rozmównicy. Długo przeciągające się w miłej atmosferze rozmowy pozwoliły nam lepiej poznać każdego z ojców, historię ich powołań oraz

wyzwania, które stoją przed nimi. Na pewno będziemy towarzyszyć modlitwom ich duchowej, kapłańskiej posłudze!

Na początku lipca pożegnałyśmy o. Tobiasza, spowiednika części naszej Wspólnoty, który po kilkuletniej posłudze opuścił Warszawę, nieco wcześniej zaś przywitałyśmy o. Michała, nowego przełożonego na warszawskim Mokotowie. Staramy się wiernie towarzyszyć modlitwie naszych Ojców, posługujących w Warszawie, a również odwdzięczać się modlitwą za doświadczone dobro tym, którzy już zmienili placówkę, ale z ogromnym oddaniem, zaangażowaniem i dyspozycyjnością na różny sposób posługiwali naszej Wspólnocie.

Podczas wspólnej rekreacji w rozmównicy w sobotę, 22 lipca, pożegnałyśmy również redemptorystę, o. Janusza Dołbakowskiego, który z końcem lipca przenosi się ze wspólnoty na pobliskiej ulicy Karolkowej aż na południe Polski, do Tuchowa. Ojciec Janusz posługiwał w Warszawie nieprzerwanie przez ponad 20 lat i w tym czasie wytrwale przychodził do naszego klasztoru z niedzielными (i nie tylko) Mszami świętymi. Na każdą prośbę był gotowy wystawić nam Najświętszy Sakrament i często powierzał naszym modlitwom swoich penitentów. Przez wiele kolejnych lat w jakiś sposób związał się z historią naszego Klasztoru, więc tym bardziej dziękujemy Bogu za jego posługę i prosimy dla niego o wszelkie potrzebne łaski w dalszym posługiwaniu.

Nasze zaangażowanie apostołskie i misyjne umocniło też spotkanie z pallotynką, s. Anitą, która w naszym Klasztorze odbywała swoje osobiste rekolekcje, przed powrotem na misje do Kamerunu. Siostra podzieliła się z nami wieloma bardzo trudnymi doświadczeniami tak z Afryki, jak i z posługi, którą pełniła w ostatnim czasie w pobliskim szpitalu zakaźnym z pacjentami chorymi na wirusa HIV. Takie spotkania, choć nieraz może trudne i szokujące, pobudzają naszą gorliwość o zbawienie tych wszystkich, którzy jeszcze nie znają Chrystusa albo czasem, poznawszy Go, nie odpowiedzieli pozytywnie na Jego łaskę. Jest to też dla nas inspiracja do modlitwy za misje i misjonarzy, zgodnie z duchem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której rok jubileuszowy właśnie obchodzimy.

Okazją do dzielenia się radością z przeżywania charyzmatu z szerszym gronem, z szeroko pojętą rodziną szkaplerzną i innymi świeckimi, była oczywiście nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej, a jeszcze bardziej Triduum ku jej czci (13-15 lipca), poprowadzone w tym roku przez o. Juliusza Wiewiórę i zakończone uroczystą Mszą świętą o godz. 18.00 w dzień Matki Bożej Szkaplerznej. Jak na skromne możliwości naszej Kaplicy, podobnie jak w poprzednich latach, wiernych było bardzo dużo. Wiele osób przyjęło również szkaplerz święty. W sam dzień uroczystości po Mszy świętej tradycyjnie już zaprosiłyśmy uczestników na agapę, gdzie tym razem czekały na nich ciasta i drożdżówki własnej roboty oraz strawa duchowa – sentencje świętych Karmelu o Matce Bożej.

Pośród codziennych okoliczności życia, w samotności i milczeniu, wyróżniał się dzień uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. W tym roku nie miałyśmy procesji w ogrodzie, ale dzień ten spędziłyśmy na adoracji wystawionego w Najświętszym Sakramencie Pana Jezusa, prosząc Go o potrzebne łaski dla świata oraz żeby coraz bardziej stawał się naszym wszystkim.

Ważnym aspektem formacji wspólnotowej były w tym ostatnim czasie kapitule, na których intensywnie pracowałyśmy nad rewizją naszych Konstytucji, a podczas rekolekcji Naszej Matki Przeoryszy oglądałyśmy dwie prezentacje przygotowane przez Siostrę Agnieszkę, a dotyczące kontekstu powstawania i problemów z późniejszą publikacją korespondencji św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Siostra Agnieszka, opierając się na francuskojęzycznych materiałach źródłowych, przybliżyła nam, z kim i w jaki sposób korespondowała Teresa, jakie było jej podejście do listów, a także jakie perypetie przeszła ta jej spuścizna już po jej śmierci.

Prezentacja została przygotowana i „wygłoszona” trochę na odległość (nagrana), gdyż w połowie maja u naszej Siostry Agnieszki zdiagnozowano guzki grucznicze w płucach i od tamtej pory aż do teraz przebywa na leczeniu w szpitalu w podwarszawskim Otwocku. Do swojego zdrowia podchodzi z pogodą, twórczo włącza się w życie naszej Wspólnoty, a nawet w rewizję naszych Konstytucji. Prawie codziennie na rekreacjach łączymy się przez telefon, a co sobotę jeździ do niej w odwiedziny nasza infirmerka, siostra Józefa. Mamy nadzieję, że już wkrótce wróci do nas pełna nowego zapału.

Jak widzimy, naśladować Chrystusa jako karmelitanka bosa trzeba więc w różnych, czasem całkowicie niespodziewanych okolicznościach.

A w tym ostatnim czasie liczne wydarzenia mogły stać się dla każdej z nas okazją do:

- odnowienia swojego twórczego zaangażowania i przypomnienia sobie historii własnego powołania wraz z obłóczynami naszej najmłodszej siostry - Siostry Anny i jubileuszem wstąpienia do Zakonu jednej z najstarszych sióstr - Siostry Bernadety,
- wyjścia ku przyszłości, słuchając o życiu i powołaniu nowo wyświęconych Neoprezbiterów i spojrzenia z wdzięcznością w przeszłość, żegnając ojców, którzy skończyli posługę w Warszawie,
- gorliwego rozeznawania i wiernego trwania, do których zachęcał nas Nasz Ojciec Prowincjał,
- naśladowania naszych świętych, zwłaszcza św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której jubileusz obchodzimy...

Ale najważniejsze: oby we wszystkim tym był uwielbiony Bóg i oby wszystkie okoliczności i wydarzenia zawsze prowadziły nas do Niego i uczyły wsłuchiwać się w Jego pełną miłości Wolę!

PROWINCJA - OCDS

Nowi członkowie Wspólnoty Olsztyńskiej



16 lipca 2023 r., w uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych pw. Dzieciątka Jezus w Olsztynie przeżywała, wraz z licznymi wiernymi, w Klasztorze pw. Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi w Spręcowie. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył o. Jan Malicki OCD. Dla naszej Wspólnoty tegoroczna uroczystość była wyjątkowa, ponieważ mogliśmy podziękować Bogu także za okazaną łaskę nowych powołań i przyjęcie do naszej Wspólnoty trzech nowych osób:

- Agaty od Niepokalanego Serca Maryi,
- Krystyny od Jezusa Eucharystycznego oraz
- Stanisława od Serca Pana Jezusa.

Dopisały zarówno pogoda, jak i frekwencja. Dziedziniec klasztoru, na którym była odprawiana Msza święta, wypełnił się wiernymi już kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem uroczystości, a siostry karmelitanek, które tak często goszczą nas w swoim klasztorze, wspierały wszystkich uczestników modlitewnie. Członkowie naszej Wspólnoty poprowadzili – poprzedzający Mszę świętą – różaniec.

Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył o. Jan Malicki, który także wygłosił homilię. W poruszających słowach mówił o szkaplerzu świętym, wypełnianiu swojego powołania co do stanu, w którym żyje

każdy z nas i o pięknie miłości naszej Matki Maryi. Wskazywał na scenę spod krzyża, kiedy Jezus wypowiada słowa: „Oto Matka Twoja”. – *Te słowa powinny dłużej pozostać w naszym sercu. Zastanawiamy się, jaka jest jakość przyjęcia Matki. To ważne zadanie, ważne Objawienie Boże. Jest ważne, jak przyjmuję Maryję, jako Matkę* – mówił o. Jan Malicki OCD.

Celebrans podkreślał, że Maryja zawsze wskazuje na swojego Syna. Przypomniawszy siłę, obietnice i zobowiązania wynikające ze znaku opieki Maryi, którym jest szkaplerz święty. – *Szkaplerz jest pobożnym*

znakiem przymierza z Maryją, który wzmacnia naszą więź z Matką Bożą wielkimi obietnicami – mówił karmelita. – To przymierze, które jest umową, naszymi zaślubinami z Matką, której przecież chcemy obiecać, że codziennie będziemy do niej się zwracać w modlitwie, że we wszystkie soboty i wspomnienia liturgiczne będziemy uczestniczyli w tym szczególnym Jej wspomnieniu, że będziemy prowadzić nasze życie według naszego stanu – wyliczał. W wygłoszonej w Spręcowie homilii nie zabrakło odwołań do Doktora Kościoła, którym jest Święta Teresa od Jezusa i jej wizji osiągnięcia Nieba przez zakonnika z Karmelu – Diego Matyjasa.

– Ujrzała, jak umiera i nie wchodzi do czyśćca, tylko zaraz do nieba. Była zdumiona, bo zawsze była pewna, że każdy musi przejść pewne cierpienia częściowe – mówił o. Jan Malicki. – On żył dobrze według stanu, wypełniał swoje śluby. Istotą bycia osobą zakonną nie jest noszenie zewnętrznego znaku. To nie wystarcza, żeby wejść do Królestwa Bożego. Praktyka codziennego wysiłku i współpracy z Łaską Bożą jest podstawą naszej świętości, komunii z Panem Bogiem, abyśmy byli prawdziwymi przyjaciółmi Pana Jezusa – podkreślił.

Karmelita ważną część homilii skierował bezpośrednio do przyjmujących tego dnia szkaplerz święty. – Niech nosząc szkaplerz, doznajemy Twojego uzdrowienia, pocieszenia, rady i obrony przed zasadzkami ciemności i wrogami. Zły duch chce nam podciąć skrzydła. Zanurz nas Matko w swojej miłosiernej obecności i w obecności Twojego Syna.

Po liturgii szkaplerz święty, jako znak przymierza z Maryją, uroczyście przyjęło kilkadziesiąt osób. Nastąpił poczęstunek pysznymi drożdżówkami i wodą mineralną. Członkowie Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych mogli chwilę porozmawiać z siostrami z Spręcowa.

Na dziedzińcu klasztoru dostępne było stoisko z literaturą.

Stanisław od Serca Pana Jezusa, OCDS

Ś. P. Gerald Kozikowski, 1. Prezes Tow. Przyjaciół Kunegundy Siwiec



Dnia 30 czerwca 2023r. odszedł do Pana Gerald Kozikowski, który był świeckim karmelitą dwóch Prowincji. Urodził się 29 grudnia 1929r., a do Wspólnoty w Rybniku został przyjęty 20 lutego 2001r., kiedy miał lat 72, więc WSZYSTKO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE W ŻYCIU, zaczęło się dla niego, kiedy chciałoby się już tylko leżeć przed telewizorem. Pierwsze przyrzeczenia złożył w Rybniku 19.06.2002r., zaś drugie już w Sopocie 11 listopada 2007r. (po zmianie miejsca zamieszkania); miał wtedy 78 lat.

Kiedy mówił i pisał o swoim życiu duchowym, to skromnie przyznawał, że to zasługa żony, która go poprzedziła i wyprowadziła w drogę do Świeckiego Karmelu... I to wskazywane przez niego pierwszeństwo żony było przez niego świadomie budowane, a on sam – rzekomo w cieniu żony – tak naprawdę świecił swoim własnym blaskiem: niezwyklej serdeczności i życzliwości tak wielkiej, że nam – współbraciom ze Wspólnoty sopockiej – zdawało się, że one... zatrzymają go przy życiu: że nikt, kto jest tak dobry i pogodny, nie może odejść z tego świata.

Był człowiekiem, który miał swój znaczący wpływ na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Kunegundy Siwiec. Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki do Stryszawy (zorganizowanej przez Radę Prowincjalną Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych) w dniach 23-24 maja 1998r. do grobu świeckiej karmelitanki, Kunegundy Siwiec, zostało powołane Towarzystwo Przyjaciół Kunegundy Siwiec, którego celem m.in. miało być podjęcie starań o otwarcie procesu beatyfikacyjnego Kunegundy we współdziałaniu z instytucjami kościelnymi. I prezesem tego towarzystwa został wybrany Gerald,

który szczerze przyznawał, że na różne sposoby próbował nie przyjąć tej funkcji. Ale w końcu uległ... Bogu, Kundusi, Kościołowi.

I takiego Geralda znaleźliśmy: niezależnego i jednocześnie posłusznego Bogu; prowadzonego przez Niego i dającego się prowadzić; zasłuchanego w Boże Słowo, ale też w ludzi - po to, by usłyszeć ich potrzeby; oddanego Bogu, ale też promieniującego Bożą dobrocią, NIEDOŚCIGŁĄ i NIEZRÓWNANĄ. I w pogrzebie takiego Geralda uczestniczyliśmy w piątek 7 lipca 2023 roku.

Gabriela Żylińska, OCDS

W SKRÓCIE

Nowość wydawnicza „Flos Carmeli”

Codziennik biblijny – Modlitewna lektura całej Biblii w 1000 dni

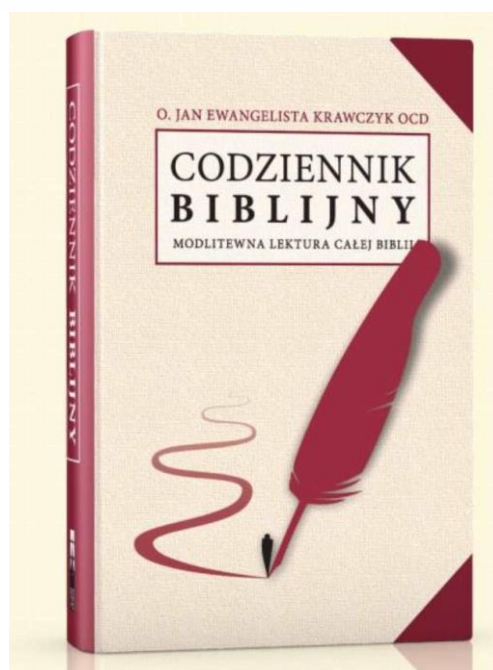
Jan Ewangelista Krawczyk OCD

Każdy chrześcijanin powinien przynajmniej raz w życiu przeczytać **całą Biblię**.

Jeśli dotąd tego nie zrobiłeś, to dokonasz tego teraz.

Wejdź odważnie w ten gąszcz słów Boga Żywego. Słowo Boże jest jak las, każde zdanie jest jak drzewo. Jak las pozostanie dla ciebie nieznane i tajemnicze, jeśli się nie odważysz i nie zanurzysz w nim. Kup własny egzemplarz Biblii, to ważne! Biblia ma być TWOJA. Czytaj, zaznaczaj wersety, którymi się zajmiesz dokładnie, przemodlisz i przemedytujesz w innym czasie. Chociaż Słowo Boże jest zawsze takie samo, to jednak Bóg każdego dnia inaczej będzie do ciebie mówił, zależnie od twojego stanu duchowego, moralnego, życiowego...

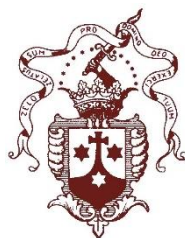
Ten schemat czytań jest tylko pomocą dla wszystkich czytających, rozważających i pragnących żyć Słowem Bożym. Ten przewodnik powstał z myślą o tych, którzy odczuwają głód czytania Pisma Świętego i przeznaczony jest dla wszystkich, którzy chcą Biblię poznać osobiście, zamierzają przeczytać ją całą, a następnie chcą Słowo Boże medytować, kontemplować, modlić się nim i wprowadzać je w życie.



UWAGA!
ZMIANA ADRESU MAILOWEGO REDAKCJI „KARMEL-INFO”
PATRZ PONIŻEJ W RAMCE:

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 września** 2023 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: karmelinfowa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec, OCD

ul. Solec 61
00-424 Warszawa
kom.: 601 422 212; 505 757 166
mail: karmelinfowa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych